

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się. za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

KILKUNASTU MINISTRÓW zbierze się w Genewie.



MIN. HENDERSON
Przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej.

GENEWA (PAT) — Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson przybył dziś do Genewy. Przyjazd delegatów na sesję komisji głównej konferencji rozbrojeniowej rozpoczynającej się we wtorek, poprzedzonej posiedzeniem prezydium, oczekiwany jest częściowo jutro a częściowo pojutrze. Zapowiedziany jest przyjazd kilku-

Prezydent Rzplitej na dzień Bożego Ciała uda się do Krakowa.

KRAKÓW (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki weźmie udział w procesji Bożego Ciała 31 b. m. w Krakowie. 3 czerwca o godz. 18 odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę muzeum narodowego. Na uroczystości tej będzie obecny prezydent Rzplitej.

Amb. Skirmunt u min. Simona.

LONDYN (PAT) — Brytyjski minister spraw zagranicznych Simon, który jutro rano udaje się do Genewy, przyjął dziś popołudniu ambasadora polskiego Skirmunta, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Nowa przystań na Wiśle

WARSZAWA. (Pat.) Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowbudowanej przystani nad Wisłą oraz podniesienie bandery klubu sportowego „Rodziny Urzędniczej”. Na uroczystości przybyli premier Kozłowski, minister Pieracki, minister Zawadzki, minister Bukiewicz, prezes NIK Krzemiński, prezydent Warszawy Kościakowski i in. O godz. 17 przybył na przystań Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, powitany przy wejściu przez członkinię honorową i przedstawicieli prezydium.

Polscy tenisiści w Paryżu.

PARYŻ. (Pat.) W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo międzynarodowe w tenisie stoczył mistrz Polski Tłoczyński ciężką walkę z Australijczykiem Mac Githem. Walka zakończyła się zwycięstwem Australijczyka, który wszedł do dalszych rozgrywek, eliminując Tłoczyńskiego. Sprawozdawcy pism sportowych podkreślają, że Tłoczyński grał po mistrzowsku i że Australijczyk z trudem pokonał Polaka w stosunku 4:6, 6:4, 1:6, 6:0, 6:2.

nastu ministrów spraw zagranicznych, m. in. Polski, Francji, Wielkiej Brytanji, Rumunii, Związku Sowieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji, Turcji, Bułgarii, Grecji, Szwajcarii i Danji. Ze względu na fakt przyjazdu tylu wybitnych mężów stanu jak i doniosłości decyzji, którą powziąć ma komisja główna oraz Rada Ligi Narodów, rozpoczynająca obrady w środę, oczekują, że w przyszłym tygodniu rozpocznie się w Genewie wielki sezon polityczny.

Co się tyczy prac komisji głównej panuje w dalszym ciągu niepewność. Henderson twierdzi, że nie wystąpi sam

z żadną propozycją co do dalszych losów konferencji, natomiast nie tai on, że jest zdecydowanym przeciwnikiem odesłania sprawy rozbrojeniowej do Rady Ligi Narodów.

W czasie pierwszego dnia delegacje różnych państw zapewne przedstawią swoje poglądy na sytuację. W niektórych kołach oczekuje się, że w tej debacie ogólnej wysunięte zostaną nowe propozycje, w szczególności mówi się o możliwości propozycji amerykańskiej co do kontroli fabrykacji broni oraz propozycji sowieckich w sprawie bezpieczeństwa.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Min. Beck wyjeżdża do Genewy.

Dziś wyjeżdża do Genewy na sesję komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Zmiany personalne.

Dowiadujemy się, że nominacji dotyczących p. vice-min. Lechnickiego, dyr. Stanisławskiego oraz dr. Nowaka spodziewać się należy w początkach przyszłego tygodnia. Przesunięcia te, jak nas informują, zakończą narazie serię zmian personalnych. Innych przesunąć o których w ciągu dnia wczorajszego mówiono w kołach politycznych nie na-

leży, przynajmniej w ciągu najbliższych dni, spodziewać się. W szczególności dotyczy to powołania obecnego vice-ministra Rolnictwa p. Kasińskiego na dyrektora Banku Rolnego. Również zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Min. Opieki Społecznej nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Po przewrocie łotewskim.

Likwidacja kancelarii sejmu łotewskiego.

RYGA, (Pat.) Rada ministrów postanowiła przeprowadzić likwidację kancelarii sejmowej.

Wydział kodyfikacyjny sejmu wcielony został do prezydium rady ministrów.

Komuniści staną przed sądem wojennym.

RYGA, (Pat.) Prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie aresztowanych posłów komunistycznych. Wskutek decyzji min. spraw wewn. Gulbisa, min. wojny gen. Balodisa sprawa b. posłów

komunistycznych ma być przekazana sądowi wojennemu. Aresztowani odpowiadają mają za udział w organizacji mającej na celu obalenie istniejącego ustroju.

„Celem naśladowania przykładu”...

łamią prawo międzynarodowe.

GENEWA (PAT) — W nocy do sekretariatu Ligi Narodów delegat Paragwaju oświadczył:

„Wskutek stanowiska Boliwii i celem naśladowania jej przykładu

Paragwaj zmuszony jest nie przestrzegać wobec swego przeciwnika zasad prawa międzynarodowego obowiązujących między narodami cywilizowanymi”.

Amb. Chłapowski w obronie robotników polskich.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent PAT-a dowiadyje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że ambasador Chłapowski odbył dziś konferencję z ministrem pracy Marquetem. Tematem rozmowy była sprawa związana z wydalaniem robotników polskich z Francji. Ambasador Chł-

powski uzyskał od ministra Marqueta zapewnięcie, że po porozumieniu się z premierem Doumergue'em zarządzona będzie zmiana dotychczasowej procedury repatriacji robotników polskich.

Zmiana na stanowisku posła niemieckiego w Rydze

RYGA (PAT) — W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku posła niemieckiego w Rydze. Dotychczasowy poseł Martius, jak podaje sprawa, odwołany został do centrali i w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Berlina.

Litwa zamierza skierować bezrobotnych do Sowieków?

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidai” zamieszcza artykuł omawiający konieczność wprowadzenia do szkół nauki języka rosyjskiego.

Znajomość tego języka, zdaniem dziennika, ułatwi Litwinom znalezienie pracy w Rosji

Sensacyjna operacja.

MOSKWA. (Pat.) Dr. Muszański, asystent Instytutu Traumatologicznego w Leningradzie dokonał operacji u chorego na śpiączkę, przecinając szlaki nerwowe mleczna pacierzowego. W ten sposób zostały usunięte drgawki konwulsyjne kończyn, będące następstwem śpiączki. Operacja dr. Muszańskiego wywołała sensację w świecie naukowym.

Chcesz się żenić? — Musisz przejść przez obóz pracy.

BERLIN. (Pat.) — Wirtemburskie Kadry Pracy wystąpiły z żądaniem, aby w przyszłości przedsięwzięciem zakano zatrudniać obywateli niemieckich poniżej 25 lat, którzy nie wykazali się zaświadczeniem jednorocznej służby w obozach pracy, również prawo zawierania związków małżeńskich bez paszportu pracy stwierdzającego, że odbyli oni służbę w obozach pracy.

Selekcja organizacji.

RYGA, (Pat.) Specjalna konferencja międzyministerjalna opracowała projekt, w myśl którego na terenie całego państwa nastąpi ponowna rejestracja wszystkich istniejących stowarzyszeń i organizacji i likwidacja tych, które okazały się nieprawomysłnymi lub wrogo odnoszącymi się do obecnego reżymu. Projekt ma być wkrótce rozpatrzony przez radę ministrów.

Znani socjal-demokraci przed sądem.

RYGA. (Pat.) W związku z wykryciem składów broni w mieszkaniach przywódców partii socjal-demokratycznej łotewski urząd celny ma pociągnąć do odpowiedzialności sądowej znanych działaczy tej partii: dr. P. Kaļnyņa, Br. Kaļnyņa, J. Celmsa i kilku innych za przechowywanie przemycanej drogi nielegalnej broni.

Wylączenie język łotewski.

RYGA. (Pat.) Urząd cenzury filmowej zgłosił do rady ministrów wniosek, aby w nadsłach na filmach używany był wyłącznie język łotewski. Jedynie filmy kulturalne i propagandowe mogą mieć napisy w trzech miejscowych językach.

—ośo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (PAT) — Giełda: Waluty: Londyn 26.96 — 27.09 — 2683. Nowy York kabeł 5.29 i pół — 5.32 i pół — 5.26 i pół. Dolar w obrocie prywatnym w W-wie 5.26 i pół. Rubel z 5-ki 4.59. Rubel za 10-ki 4.61.

Minister turecki w Paryżu.

PARYŻ (PAT) — Minister Barthou odbył dziś rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Turcji Tefvik Ruzdi bemy, któremu towarzyszył ambasador turecki w Paryżu Suad bey. Skolei Ruzdi bey odbył konferencję z premierem Doumergue'iem. Ambasador Suad bey wydał dziś obiad na cześć Ruzdi beya, w którym wzięli udział ministrowie Herriot, Tardieu, Cherron, Lamoureux,

Berthod, przewodniczący komisji zagranicznych senatu i izby dep. Beranger i Bastid, przewodniczący grupy parlamentarnej francusko-tureckiej oraz wyżsi urzędnicy ambasady tureckiej i francuskiego MSZ.

Premier Doumergue i minister Barthou wyrazili swoje ubolewanie, że nie mogą wziąć udziału w przyjęciu na cześć gości.

Opozycja ewangelicka w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Zarządzenia dyscyplinarne władz kościoła ewangelickiego przeciwko opozycyjnemu pastorem, którzy zwalczają biskupa Rzeszy Muelera, wywołały masowe protesty wśród członków gmin ewangelickich w różnych kościołach niemieckich. W Berlinie gmina samarytańska wystosowała zbiorowy protest przeciwko usunięciu z urzędu swego pastora, grożąc wystąpieniem z kościoła w razie nieuwzglę-

dnienia protestu, podpisanego przez 2.500 członków gminy. Należące do wolnych synodów gminy ewangelickie na obszarze Westfalii odmówiły płacenia podatku kościelnego. 12 pastarów protestanckich w Berlinie, zawieszonych w urzędowaniu, odmówiło stawienia się przed zastępcą Muellera, oświadczając, że uważają wdrożone przeciwko sobie postępowanie za bezprawne.

Wystawa fotografiki sowieckiej w Warszawie

WARSZAWA (PAT) — W dniu 25 bm. w siedzibie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego odbyło się otwarcie wystawy fotografiki sowieckiej, urządzone pod protektoratem wice-ministra spraw zagranicznych Szembeka. Na otwarcie wystawy przybyli ambasador sowiecki Dawtjan wraz z członkami poselstwa, wice-minister spraw zagranicznych Szembek i minister Schaezel oraz liczni miłośnicy fotografii artystycznej.

Wystawa składa się z blisko 200 eksponatów, które nacechowane są prostym i bezpośrednim podejściem do tematu, śmiałości skrótami perspektywicznymi i siłą ekspresji. Wśród eksponatów mało jest pejzaży i martwej natury, natomiast lwią część tematów wypełniają człowiek, praca i sport. Wystawa jest bardzo ciekawa również z punktu widzenia technicznego. Ojbrzynie powiększenia miniaturowych formataw sięgają szczytów sztuki fotograficznej.

Zarząd warszawskiego „Perkuna“ skazany.

WARSZAWA. (Pat.) 26 b. m. odbyła się w starostwie „Praga“ rozprawa karno-administracyjna przeciwko członkom zarządu fabryki „Perkuna“. W wyniku rozprawy zostali ukarani Gustaw Potworowski, prezes zarządu, na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu; Stanisław Ostrowski, dyrektor finansowy, na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu; Mieczysław Pfeiffer, członek zarządu, na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu; Zdzisław Górski grzywną zł. 2000.

Powodem rozprawy było niewypłacenie od dłuższego czasu tak pracownikom fizycznym jak i umysłowym zarobków, w wyniku czego wybuchł strajk. Zaległości pracowników fizycznych wynosiły w chwili wybuchu strajku około zł. 80.000.

Zarząd fabryki „Perkuna“ w postawionym mu terminie nie uregulował należności pracowników.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

N. P. R. w obliczu katastrofy

Jak wiadomo w czasie Zielonych Świąt odbył się w Toruniu kongres N. P. R., w wyniku którego odniosła zwycięstwo grupa p. Popiela.

Wydarzenia, jakie się dzieją na terenie N. P. R. żywo przypominają to wszystko, co miało miejsce w Chadecji, kiedy to sen. Korfanty zwołał do Królewskiej Huty zjazd swojej partii i utworzył sztuczną większość swoich zwolenników. Ale na zjeździe Ch. D. w Warszawie nastąpił rozłam, w wyniku którego powstało Zjednoczenie Chrześc. Społeczne, Chadecja zaś właściwie przestała istnieć. To samo dzieje się obecnie i w N. P. R.

Jak w Chadecji głównym oparciem były Chrześcijańskie Związki Zawodowe, tak dla N. P. R. u jest tem Zjednoczenie Zawodowe Polskie. 7 lipca b. r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej tegoż Zjednoczenia, na którym m. in. omawiana będzie sprawa stosunku Z. Z. P. do N. P. R. I tu właśnie p. p. Popiela i jego satelitów może spotkać niespodzianka. Kim jest p. Popiel wystarczy przypomnieć słynną niedawno sprawę o maski gazowe firmy Protekta. W wyniku tej sprawy p. Popiel zmuszony był rzec się prezesury NPR-u.

Ciekawe są ogłoszone motywy wyroku Sądu Wojskowego w Warszawie dotyczące p. Popiela. W motywach tych m. in. powiedziano: „z owym przemożnym leaderem potężnego pod owe czasy stronnictwa, z owym politykiem, a zarówno

przemysłowcem, boć przecież rozprawa wykazała, iż poseł Popiel był udziałowcem „Protektu“, z owym dostawcą wojskowym, a również protektorem wobec władz tej firmy stworzonej pieniędzmi skarbowymi, w której sam był wspólnikiem, z owym posem, który nie wahał się w sposób bezwzględny interwenjować z niekorzyścią dla wysokiego urzędnika Min. Skarbu dlatego tylko, iż się oświadczenie tego urzędnika zastrzegającego się przeciwko wystąpieniu poselskim w sprawach służbowych nie podobalo, z owym posem jednego ze stronnictw,

Przejęcie zagranicznych akcyj

W tych dniach doszło do skutku przejęcie przez cukrownictwo polskie większego pakietu akcyj szeregu cukrowni, znajdujących się na

terenie wojew. poznańskiego. Pakiet tych akcyj znajdował się ostatnio w rękach grupy kapitałistów holenderskich.

Rozszerzenie stosowania taryfy podmiejskiej w pociągach.

Równocześnie ze skasowaniem IV klasy w pociągach osobowych, powiększono liczbę miast, z których i do których stosowana ma być taryfa podmiejska w pociągach ruchu podmiejskiego.

Obeenie takimi ośrodkami m. in. są: Wilno, Grodno, Białystok, Brześć, Piłsk, Luniniec, Słom, Wolkowysk, Baranowicze, Lida, Mofodeczno, Głębokie i Suwałki.

Protest Żydów przeciw ograniczeniom emigracyjnym do Palestyny.

W Warszawie odbyło się onegdaj zebranie szeregu organizacji żydowskich, które miało na celu utworzenie wspólnego frontu Żydów polskich dla zaprezentowania przeciwko polityce imigracyjnej rządu palestyńskiego.

W naradzie wzięli udział: ogólni sjonisci, Mizrach, rewizjoniści — państwo, str. demokratyczne, Aguda i ugrupowania gospodarcze: C. Zw. Kupców, Zw. Rzem. Żyd., Zw. Kupców Detal. — Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego d-ra Gotliba, uchwalono na znak protestu przeciwko polityce rządu angielskiego w Palestynie, ogłosić dzień 4-go czerwca (poniedziałek) jako dzień protestu. Ludność żydowska w Polsce zostanie wezwana do zaprzestania pracy i zamknięcia sklepów o godz. 6-ej wieczorem. W tym dniu odbędzie się też w całej Polsce uroczyste posiedzenia protestacyjne Zarządów i Rad Gmin Żydowskich oraz wiece protestacyjne. (m).

Spróbuj szczęścia! Los jest ślepy! Inni wygrywają! Teraz kolej na Ciebie! Zaryzykuj złotówki — wygrasz tysiące! Precz z wahaniem! Fortuna sprzyja śmiałym! Graj na loterii! Dziś kup szczęśliwy los!

KUP LOS DO 1-ej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ W KOLEKTURZE WIELKA 6

A. WOLAŃSKA

HELENA HORNOWSKA

zasnęła w Bogu dnia 25 maja 1934 roku mając lat 46.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Belmont Dar 8, 27 go b. m. o godzinie 3.30 po poł. na cmentarz po-Bernardyński. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 9-ej rano, o czym zawiadomiam pogrążona w smutku

RODZINA

Z życia Cerkwi w Rosji. Kronika telegraficzna

Jak donosi prasa paryska zastępca patriarchy moskiewskiego metropolita Sergiusz zwrócił się ponownie do patriarchy serbskiego Barnaby w sprawie rozwiązania synodu Cerkwi rosyjskiej na emigracji, pozostającej pod kierownictwem metr. Antonjusza, który korzysta z gościnności i opieki patriarchy serbskiego.

Sergiusz w swym liście pisze że nie może zgodzić się na istnienie powyższego synodu, ani też na podporządkowanie się rosyjskich zagranicznych djecezji jurysdykcji innych prawosławnych Cerkwi.

Wynikałoby z tego, że Moskwie chodzi o likwidację rosyjskiej prawosławnej Cerkwi zagranicą. Trudno w tej chwili powiedzieć czy Cerkiew rosyjska na emigracji podporządkuje się Sergiuszowi, który jak wiadomo miał władzę sowiecką, co jest kamieniem obrazy jak dla rosyjskich bpów na emigracji tak i dla Cerkwi innych narodów.

Zniżki teatralne dla czytelników
NOWEJ
WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

— PRZEBYWAJĄCY W STOLICY CHÓR NARODOWY LOTEWSKI złożył w obecności posła lotewskiego Grosswalda, przedstawiciela MSZ oraz zastępcy komendanta miasta Warszawy mjr. E. Czuruka wieniec na grobie Nieznajomego Żołnierza a następnie pod dyktando Reitera odśpiewał pieśń Żalitsa „Drogim Cięciom“.

— PIERWSZE TRANSPORTY SZYN KOLEJOWYCH z Polski mają w przyszłym tygodniu nadejść do Łotwy. Szyny użyte zostaną do zmiany toru na linii Dyneburg—Ryga.

— BEZUSTANNA ULEWA spowodowała zaważenie się większej części miasta Nemin (Persja). Ponieważ przewidziano tego rodzaju wypadek, żadnych ofiar w ludziach nie było. Bezdomni zostali umieszczeni w meczecie, który jako wyżej położony nie uległ zniszczeniu.

— UCZESTNICY DZIENNIKARSKIEJ WYCIECZKI HOLENDERSKIEJ odcięli z Warszawy do Amsterdamu. Odjeżdżających żegnał przedstawiciel LOT-u i poselstwo holenderskie.

— W TALLINIE UKOŃCZONE ZOSTAŁO ŚLEDZTWO w sprawie organizacji hitlerowskiej, rozwijającej swoją działalność pod firmą „Klubu niemieckiego“. 20 osób ma być pociąganych do odpowiedzialności sądowej.

— NA LOTNISKU RYSKIEM witano wczoraj owacyjnie lotnika lotewskiego Cukursa, który powrócił z Afryki.

— SPRAWOZDANIE BANKU LOTWY na dzień 21 b. m. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota, który wynosi obecnie 44.099.884 łotów. Stan walut zagranicznych zmniejszył się o 16 tys. do sumy 31.658.940. Zwiększył się również obieg bilonu srebrnego o 10 tys. a biletów skarbowych o 432 tys. łotów.

— PROF. SCHMIDT wraz z kierownikiem ekspedycji ratunkowej „Czelusina“ Uszakowem wyjechał na pokładzie „Majestica“ do Europy.

— PRZYBYLI DO BUDAPESTU PREMIER FINLANDJI Kivimacki i minister skarbu Relander z małżonkami.

— ESKADRA 6 SAMOLOTÓW szwedzkich, udająca się do Polski odleciała do Karlskrony. Odlot eskadry do Pucka nastąpi w poniedziałek 28 maja rano. Przybycie do Pucka oczekiwane jest około godz. 11 przed południem.

— W BORDEAUX POWSTAŁO KOŁO UNIWERSYTECKIE FRANCUSKO-POLSKIE. Z okazji powstania Koła odbyło się w lokalu konsulatu polskiego przyjęcie.

— PRZYBYŁ DO WARSZAWY P. ANDRÉ SIEGFRIED, znany pisarz ekonomista francuski, prof. College de France i Szkoły Nauk Politycznych. Prof. Siegfried z małżonką, objeżdża kraje skandynawskie. Wygłosi dwa odczyty 28 i 29 maja.

Śpiewnik kościelny z 14-go wieku

Proboszcz ze wsi Viggiona nad jeziorem Lago Maggiore znalazł w tych dniach wśród belek dachu swej plebanji śpiewnik ambrojański z 1306 roku.

W kołach fachowców przypisują temu odkryciu doniosłe znaczenie ze względu na poznanie stadiów rozwoju liturgii ambrojańskiej. (KAP.).

Podziękowanie

Wyrażam tą drogą szczerze i serdeczne podziękowanie p.p.: Prof. K. Michejdzie, Dr. Gilels, Dr. Szczerbo, Dr. Zalewskiemu, Dr. Baranowiczowi oraz całemu personelowi Kliniki Chirurgicznej U. S. B. za troskliwą opiekę i pomoc lekarską okazaną mej żonie w czasie jej ciężkiej choroby.

Antoni Korzeniewski.

Agenci i Agentki

AGENCI I AGENTKI poszukiwani są przy sprzedaży różnych artykułów gospodarstwa domowego na raty. Zgłoszenia osobiste z referencjami: Wilno, Trocka 3-2-a, godz. 10-1, 5-7.
Agentów z prowincji uprasza się o oferty listowne.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ“

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Wszyscy do urny wyborczej!

Wybory dzisiejsze różnią się od parlamentarnych. Kiedyś wybierali posłów do Sejmu lub Senatu, wysyłali wybrańców do stolicy, by radzili nad sprawami ogólnopolskimi. Nasi dzisiejsi wybrańcy natomiast mają pozostać na miejscu i radzić nad sprawami nam najbliższymi.

Musimy zatem wybrać ludzi, którym zaufać i którym powierzyć możemy tę sprawę. Ludzi, nie traktujących swego wyboru jako placówkę polityczną lub jako odskocznice do kariery politycznej. Ale tylko tych ludzi, którzy zajmą się gorliwie i poważnie najbliższymi naszymi potrzebami.

Chcemy mieć dobre drogi w mieście, chcemy, aby nasze ulice i nasze domy były skanalizowane i odpowiednio oświetlone, chcemy mieć doskonałą straż pożarną i wzorowe budynki szkolne. Chcemy nade wszystko mieć pewność, że budżety miejskie będą równoważone, że ustanie szastanie groszem publicznym, rozrzutna gospodarka, a nieubłagane prawo równowagi finansowej i jak najdalej posunięta oszczędność będzie naczelnym wskazaniem nowego zarządu miejskiego. Ustać wreszcie musi gospodarka partyjna, rozdawnictwo posad wedle „klucza partyjnego“, „zdobywanie“ miast dla „podziału łupów“ między głodnych posad kandydatów, których jedyną legitymacją jest przynależność do tej czy owej partii, kandydatów, uważających się za delegatów „swej“ partii, a nie za zastępców żywotnych interesów ogółu mieszkańców.

I dlatego też **Od decyzji, którą dziś poweźmie każdy wyborca, zależy wiele**, bardzo wiele. Obóz, który zdobył niepodległość Polski, a następnie przez 15 lat pracował nad rozbudową i umocnieniem mocarstwowej potęgi państwa, wyraźnie i jasno postawił cele obecnych wyborów samorządowych. Wydał on hasło: celem nie jest zwycięstwo partii, nawet nie ludzi własnego obozu, celem jest wyplenienie ducha partyjnego z samorządu, a zastąpienie tego ducha przekory i subkultury szczera i skuteczną pracą realną, pracą głównie na odcinku społecznym i gospodarczym.

Dziś hasło to zostanie zrealizowane. Wyborca, mając do rozstrzygnięcia, czy chce nadal tolerować politykujące i... bankrutujące rady miejskie, czy też woli stworzyć silny organ pracy realnej, pracy nad bezpośrednimi potrzebami mieszkańców — nie zawaha się!

Nie pozostanie przedewszystkiem w domu. **Zbyt wielką wagą się rzece, zbyt wielką jest odpowiedzialność**, by przeważyć mogła wygoda osobista.

Wszyscy do urny! — oto hasło dnia dzisiejszego.

Wszyscy do akcji „odpartyjnięcia“ samorządu! — oto cel dzisiejszego wyboru.

Wszyscy za listą pozytywną, twórczą pracę!

O D E Z W A Bloku Gospodarczego Podniesienia Miast Wileńszczyzny Lista Nr. 1. OBYWATELU!

Dziś wybierasz swój nowy Samorząd. Dziś rzucasz do urny wyborczej kartkę z nazwą, lub numerem listy oraz nazwiskami kandydatów, których uważasz za godnych rządzenia Twoim miastem.

Nazwiska są konieczne!

Nazwiska muszą być z tej samej listy zgłoszonej ważnie w Twoim okręgu wyborczym.

Możesz na karcie, którą wrzucisz do urny, napisać tylko tyle nazwisk ile przypada mandatów na Twój okręg.

Nie zapominaj, że nazwiska mogą być tylko z jednej listy!

Która to lista — wiesz!

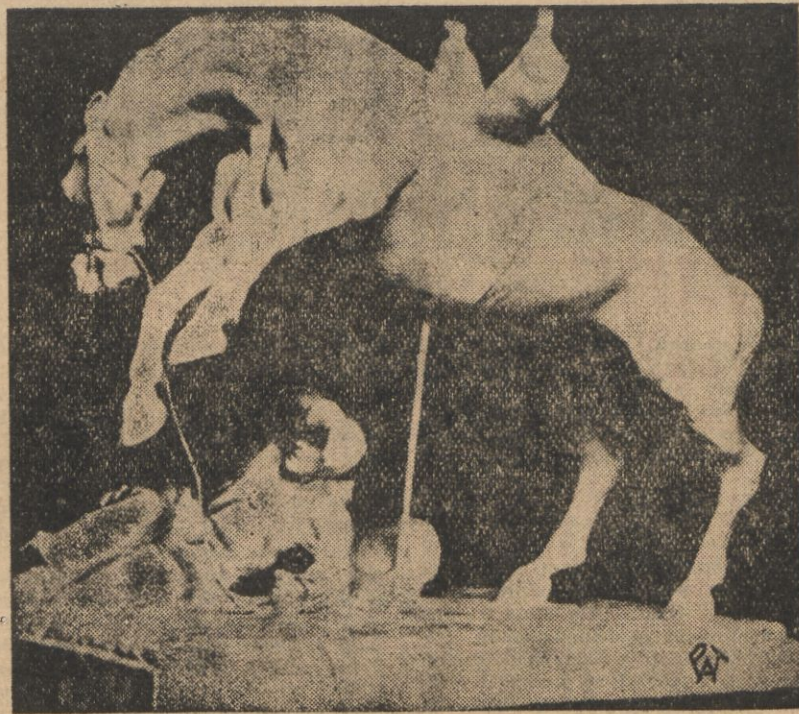
Jest to lista Nr. 1 Bloku Gospodarczego Podniesienia Twojego Miasta.

Ktokolwiek jesteś Obywatelu — rzemieślnik, kupiec, urzędnik, robotnik, adwokat czy lekarz, pracownik państwowy, czy prywatny — znajdziesz tam na tej liście ludzi, ze swego, czy pokrewnego zawodu, którym możesz zaufać.

Na tę listę oddasz swe głosy!

Niech żyje Blok Gospodarczego Podniesienia Miast Wileńszczyzny!

Nagrodzone dzieło 19-letniej rzeźbiarki.



Rzeźba odznaczona nagrodą w tegorocznym Salonie Paryskim. Autorka nagrodzonej pracy

jest amerykanka Wilna Splivalo, licząca zaledwie 19 lat.

Skarga perska w Hadze.

TEHERAN, (PAT). — Z powodu nadania koncesji t-wu amerykańskiemu przez władze angielskie na wyspie Bahrein w zatoce Perskiej władze perskie zaprotestowały przeciw tego rodzaju uzurpacji i domagają się rozstrzygnięcia tej sprawy przez trybunał międzynarodowy w Hadze, wychodząc z założenia, że wyspa stanowi część terytorium państwa perskiego.

TEHERAN, (PAT). — Wszystkim urzędnikom pochodzenia europejskiego pracującym do tychczas w perskich urzędach celnych wymówiono no posady.

Wszystkie stacje celne obstawione zostały przez Persów, jedynym zaś językiem urzędowym stał się język perski.

Dillinger w Londynie?

LONDYN, (PAT). — „Daily Herald“ zamieścił dziś sensacyjną wiadomość, że groźny bandyta Dillinger ukrywa się rzekomo w Londynie. Dziennik twierdzi, że w Scotland Yard czynio

ne są przygotowania do obławy wśród przestępców świata, ażeby ująć Dillingera, którego zauważono w Londynie.

Baby, ach te baby, człek by was łyżkami jadł...

FELJETON GRYPOWY.

Mój przyjaciel Mik Kółko (któż go nie zna i w gazetach pisze, w Bukiecie pi je i u Rudnickiego krzeselka wygrzewa, no taki, ten... już wiecie? — To dobrze. Więc do rzeczy). Mój przyjaciel Mik zjawia się do mnie pewnego ranka chmurny i wcale w niegórnym nastroju, jednym słowem z nosem na kwintę.

— Jezus Marja, — zawołałem, — co się stało? W komisariacie nocowałeś?

— Nie, — odpowiada podziemnym głosem.

— Z mieszkania cię wyeksmitowali?

— Jeszcze gorzej.

— Z posady wyleli?

— Jeszcze gorzej.

— Człowieka zabiłeś?

— Jeszcze gorzej.

— Jeszcze gorzej? to już nic sobie nie wyobrażam. Siadaj i mów.

— Siadam i mówię, ale słuchaj u-

ważnie i cierpliwie, bo to długa historia. Muszę dopełnić trigamję.

— Co dopełnić? Czy to taki proszek od bólu zębów?

— Nie to taki środek na utratę wszystkich zębów, no i... et, niema o czem gadać. Muszę z trzema się ożenić.

— Czyś ty zwarzował? Jeżeli za bi-amję dają kilka lat więzienia, to za te twoją trigamję do śmierci z ciupy nie wyleziesz.

— Otóż to.

— Jakże to się stało?

— Stało się tak. Idę wczoraj, rozumiesz, sobie i myślę: jak tu poradzić. Trzy randki w jednym dniu. Wiesz: ta Zosia, blondynka, Zuzia szatynka i Janeczka brunetka, jak zmówiły się, — wszystkie jednego dnia wyznaczyły. A wszystkie mi się podobają, jak, jak... cholera. Co tu robić? A potem myślę, — doskonale się składa z Zosią o 5-ej, z Zuzią o 6-ej, a Janeczką o 7-ej. Świetnie.

Idę dalej i myślę sobie. Śliczne dziewczyny, żeby tak z trzema można było się ożenić, tobym się żenił. A tak nie wiadomo którą wybrać. I wyobrażasz sobie, co za rozkosz? Siedzisz sobie na otomanie,

niczem szach perski. Jedną ręką tulisz słodką jak migdał Zosię, drugą zgrabną jak sarenka Zuzię, a Janeczka czarna, gibka, smukła pełna temperamentu, niczem bajadera tańczy przed tobą jakiś wschodni szalony taniec. Rozumiesz?

— Rozumiem. Ale nie rozumiem dla czego musisz się żenić? Mało tego, że ci się zechce. Trzeba panować nad sobą.

— Poczekaj. To nie koniec. Zobacz, co wynikło. Idę dalej i myślę, że właściwie kościół powinien pozwolić na wielo-żeństwo i wogóle. Bo te wszystkie ograniczenia to przesada. Tego nawet w Piśmie św. niema. Owszem jest tam nawet precedens na moją korzyść. Przecież do póki król Salomon i król Dawid mieli haremy, to Pan Bóg im błogosławił i wszystko było w porządku. Chodziło o to tylko, żeby nie brali kobiet już zajętych, cudzych żon. Dopiero, gdy Dawid Betsabę, żonę żołnierza swojego zagarnął, dopiero wtedy Pan Bóg się oburzył. Cóż z tego wynika, że kobiety nie zajęte są jak ta ziemia ongiś dzika i bezpańska. Kto ile zasieje — tyle w posiadanie bierze.

— No dobrze, dobrze... Ale ja ci ra-

RATOWAĆ DZIECI!

Tydzień Dziecka. Znaki na niebie i na ziemi objaśniają, że od 25 maja do 2 czerwca należy jeszcze więcej myśleć o najmłodszym pokoleniu naszym.

Po ulicy fruwały zrzucone z... nieba białe i zielone papierki, grono roześmianej dziatwy szkolnej ugania się za nimi i woła „Tydzień Dziecka“!

Potrzeby związane z wyżywieniem, opieką, wychowaniem i nauczaniem dzieci są tak duże w Polsce, że prócz świadczeń Państwowych trzeba całego wysiłku i dobrej woli społeczeństwa, by zadośćuczynić tym licznym i coraz większym potrzebom. Coraz liczniejsze grono małych obywateli i obywaterek Polski domaga się pomocy społecznej, której im dać nie mogą rodzice wytrąceni kryzysem z normalnego zarobkowania. A dzieci w Polsce rodzi się dużo! Jesteśmy z tego nawet dumni wobec krajów gdzie, jak we Francji liczba urodzin maleje z roku na rok. Wzrost ludności to siła wobec ościennych państw, to ręce, mózgi, energje... tak... ale jeśli te skarby niszczyć w zaraniu ich rozwoju głodem, złą higieną i brakiem opieki, to nie siła, nie bogactwo, a ciężar i ruina.

Opieka społeczna przewiduje w tym roku pięć milionów sto pięćdziesiąt tysięcy na opiekę nad dzieckiem, jest to o sto dziewięćdziesiąt cztery tysiące mniej niż w latach 1932—33 — chociaż nędzy jest chyba więcej. Nad takimi oszczędnościami należało by się dobrze zastanowić czy nie zdublują się te, blisko 200 tys. wydatkami na domy poprawcze i szpitale?

Dzieci w Polsce do 9-go roku życia jest 25 proc. ludności, od 10—17 lat 19,7 proc. ogółu mieszkańców. Wielomilionowa rzesza dzieci podzielona na takie, które pomocy społeczeństwa nie potrzebują, a te, które bez tej pomocy zginą, zmarnieją i zdemoralizują się, wykaże że tych ostatnich jest znacznie więcej niż pierwszych szczęśliwców.

Ze się w Polsce wogóle robi dla dzieci dużo, a w Wilnie, po wojnie, z różnych świadczeń administracyjnych kwestja dziecięca została może najlepiej zorganizowana i szereg instytucji (Kropla mleka, Tow. Przeciwwgruźlicze, ZPOK, ochrony i przychodnie, magistrackie i szkolne) czuwają nad zdrowiem, higieną i pokarmem dzieci, że się je w miarę możliwości ubiera i zaopatruje w obuwie, urządza zabawy i kolonje letnie — o tem wiemy dobrze. Zwiedzaliśmy zorganizowane przez d-rów Maleszewskiego i Brokowskiego kolonje na Belmoncie i widzieliśmy rezultat tych kilku tygodni powietrza, dobrego odżywiania i pogodnej atmosfery dla biednych dzieci miejskich.

W Tygodniu Dziecka pamiętać należy wszędzie o wszystkich dzieciach jakie są wokół. Na wsi potrzeby dziecka są nie mniejsze niż w mieście, a głód do kuczać tak samo potrafi. Ludzie dobrej woli znajdą bez podniety komitetów i posiedzeń sposób wspomżenia potrzebom dorastającego pokolenia, którego normalny rozwój leży w interesie Państwa, narodu i każdego z nas! H. R.

dę położyć się tu trochę do łóżka, odpocznij. Ja ci ręcznik namoczę i do głowy przyłożę, — zacząłem troskać się o zdrowie i zmysły mego przyjaciela.

— Co ty? Myślisz, że ja chory? Posłuchaj, co dalej było. Idę tak, rozmyślam i przychodzę do Zosi. Zosia wiesz, jak Zosia, blondyneczka, białutka, o niebieskich oczkach, prostym nosku, w różowej sukieneczce, przezroczystej, w bufkami niczem skrzydełka u aniołka. Znalazłem ją w ogrodzie. Oni na Zwierzyńcu mają ładny sad przy domku. Sielanka, rozumiesz?

— Rozumiem. Szymonowicz, Zimorowicz, Brodziński.

— Schowaj się, ty, ze swoją literaturą. Zosia to palce lizać, on ze średnio-wieczną sielanką wyjeżdża. To proszę ciebie sielanka modern. To sielanka kultury proletariackiej.

— Oj zdaje mi się, że burżuazyjnej, bo proletariacki bufków nie nosi, a tylko zgrzebne koszuły.

— Jak ci mówię, że proletariackiej, to i proletariackiej. Zresztą, co ty wogóle na proletariackiej kulturze się znasz? Ja ci mówię, że można w „Palai

Jak dokonany został przewrót w Bułgarii

ROZKAZ O PÓŁNOCY.

W sobotę dnia 19 maja otrzymała Bułgaria nowy rząd nagle, drogą przewrotu wojskowego, tak jak to miało miejsce już dnia 9 czerwca 1923. Puktał się o północy z 18 na 19 maja garizon sofijski zaalarmowany został do pogotowia i wydano rozkaz, aby blokowano całe miasto od przedmieść aż do centrum. Nasamprzód zajęto pocztę, telegraf i telefon, potem stacje kolejowe, centralę elektryczną w mieście i poza miastem. Na wszystkich ulicach Sofii pojawiły się oddziały wojskowe, które zmusiły każdego obywatela, bawiącego o tym czasie na ulicy, aby natychmiast udał się do domu. O godzinie 3 po północy oznajmiono wszystkim redakcjom sofijskim, że Sofia jest blokowana i że prywatne rozmowy telefoniczne jakoteż pobyt na ulicy są zabronione. Tymczasem ulice były rzeczywiście opróżnione. Nikt nie wiedział co się dzieje. Cokolwiek później, specjali, do tego celu wyznaczeni oficerowie odwiedzili redakcje prasy i nakazali redaktorom, aby z przygotowanych numerów wyjęli wiadomości o blokowaniu Sofii i zamachu stanu. W tym czasie oficerowie przejęli w swe ręce policję. Jeszcze przed wschodem słońca zgromadził się nowy rząd w gmachu dyrekcji policji, gdzie odbyło się pierwsze posiedzenie. W centrum stolicy gromadziło się wojsko. Plac Aleksandra Newskiego pełen był karabinów, artylerji i piechoty. Na wszystkich skrzyżowaniach ulic widać było karabiny maszynowe. Przed Teatrem Narodowym stała bateria w pogotowiu.

ARESztOWANIE CZY TEKA MINISTERJAŁNA.

Pierwszy rozkaz wydany na mocy rozporządzenia nowego rządu nakazywał blokadę domu premiera Muszanowa, co odbyło się bez incydentu. Nikt z obalonych ministrów nie śmiał opuścić domu. Kiedy służba oznajmiła Muszanowowi, że dom jego otoczony jest wojskiem, chciał połączyć się telefonicznie, lecz w centrali oznajmiono mu, że wszelkie rozmowy prywatne są zakazane, a kiedy powołał się na to, że jest premierem, odpowiedziano mu: „Pan nie jest już premierem“. To samo zdarzyło się ministrowi Ciezewowi. Ciekawe też było, jak sprowadzano osobistości, które miały zająć stanowiska ministrów w nowym rządzie. Nikołaj Zacharjew, który miał być mianowany ministrem wewnętrznym, został przez oddział wojska, aby przybył do dowództwa. Zacharjew przeląkł się i był on przekonany, że zostanie aresztowany. Odwaga wróciła mu dopiero wówczas, gdy na komendzie wojskowej oznajmiono mu, że został za mianowany ministrem. Podobnie działo się z dyrektorami różnych przedsiębiorstw państwowych, jak drukarni i t. p. O godzinie 5 rano sa mołoty wojskowe odbyły lot inspekcyjny nad miastem i okolicą, a po odbyciu lotu zaraportowały, że w kraju jest wszystko w porządku.

NOWY RZĄD.

W międzyczasie odbywało się posiedzenie nowego rządu. Przybywali generalowie i wyżsi oficerowie i obejmowali urzędy. Około godz. 8 rano przybył do gmachu komendy policji były premier Muszanow w towarzystwie adiutanta króla pułkownika Lakasza. Poprzednio był w pałacu królewskim. Jest bez zarzutu. Przychodził zamyślony i kroczy powoli. Odrazu wpuszcza go do sali posiedzeń nowego rządu. Po upływie pół godziny opuszcza gmach a na pytanie dziennikarzy, którym pozwolono przybyć do gmachu policji, oświadczył, że z pytaniami mają zwrócić się do nowego premiera. Około godziny dziesiątej przed południem król podpisał dekret, mocą którego zwalnia się z urzędowania Muszanowa i mianuje się nowy gabinet w następującym składzie: premier i zastępca ministra spraw zagranicznych Kimon Georgijew, minister spraw wewnętrznych i zastępca ministra sprawiedliwości general w stanie spoczynku Pan Petar Milew (wiceprezes związku oficerów

rezerwy), minister skarbu Petar Todorow, minister wojny general Petar Zlatew, minister szkolnictwa Kanaki Nalow, minister handlu i zastępca ministra rolnictwa gubernator bułgarskiego Banku Narodowego Bojadżijew, minister robót publicznych i kolei Nikola Zacharjew.

„ZWENO“.

Nowy premier Georgijew jest pułkownikiem rezerwy sztabu generalnego i byłym min. kolei w gabinecie Sgovoru w r. 1923; później przyłączył się do grupy „Zweno“. Członkiem tej grupy jest również minister skarbu Todorow, Nikola Zacharjew natomiast jest dysydem byłych rolników rządowych, który z swymi sympatjami przeszedł do emigranckiego związku rolniczego „Aleksander Stambolijski“. — Grupa „Zweno“ jak widać, daje przeto ideowe zabezpieczenie nowego rządu. Jest to grupa powstała podczas rozłamu w ruchu Aleksandra Cankowa. Wówczas wytworzyła się grupa, skupiająca się około pisma „Lucz“, która później rozwinęła się znacznie i stała się grupą polityczną, która przybrała nazwę „Zweno“ według pisma tejże nazwy. Pismo to znajdowało się pod kierownictwem Dimo Kazanowa, obecnego przewodniczącego jugosłowiańskiego — bułgarskiej Ligi. Po wystąpieniu Dimy Kazanowa z grupy „Zweno“ kierownictwo ruchu objęli Simeon Georgijew, Petar Todorow, Włodzimierz Naczem (obecnie sofijski dyrektor policji), Stawra Andrejew, Waillje Karalukow i Charisonow.

BUŁGARJA PRZYJMUJE USTRÓJ KORPORACYJNY.

Rząd wydał odezwę do narodu, w której oznajmia swój program. Głosi się przede wszystkim zrównoważenie budżetu, oszczędności, prawo na rynku kredytowym, uprzedmiotowienie rolnictwa, szukanie nowych rynków zbytu, walkę z bezrobociem, Stabilizację urzędników, reformy sądownictwa i administracji, dalej podkreśla się stosunki z sąsiadami, które nadal po zostaną poprawne i zapowiada się normalizację

Pałac królewski w Sofii.



stosunków z Rosją sowiecką. Rząd rozwiązał „narodne sobranje“, ale powszechnie sądzi się, że parlament nie będzie usunięty na dłuższy czas. Nowy parlament jednak ma być złożony na podstawie korporacji i będzie liczyć tylko 100 posłów zamiast dotychczasowych 247. Z tych 100 posłów 75 będzie mianowanych a 25 wybieranych. Parlament taki ma mieć charakter przejściowy. Pod względem administracyjnym Bułgaria zostanie podzielona na siedem okręgów: sofijski, sumeński, wraczański, staroza-górski, płowdiwski, plewenski i burgaszeski. Na czele tych okręgów stać będą dyrektorowie. Po dział taki podobny jest do podziału Jugosławji na banaty, liczba gmin zmniejszona będzie z 2552 na około 1200. Naczelnicy gmin muszą mieć wyższe wykształcenie.

SPOKÓJ WEWNĄTRZ I NAZEWNĄTRZ.

W odezwie nowego rządu powiada się równie, co trzeba podkreślić że istnieje konieczność utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami.

Nowy rząd bułgarski przyjęty został przez opinię publiczną spokojnie. Zdaje się, że najwięcej kłopotu dla nowego rządu będą Macedończycy. Dochodzą wiadomości, że w ich obozie dokonano licznych aresztowań. Twierdzą nawet, że aresztowani zostali liczni przywódcy Macedończyków, m. in. Wanczo-Michajlow. — Pojawiają się również pogłoski, że Janaki Molow nie przyjął stanowiska ministra szkolnictwa. Minister skarbu Petar Todorow oświadczył wobec współpracownika pisma „Zora“, że wojsko przygotowywało się do swego czynu już od sześciu miesięcy, zdolawszy utrzymać w tajemnicy wszystkie poczynania w kierunku dokonania zamachu stanu. Minister Todorow równocześnie zaznaczył, że bułgarski poseł w Rzymie general Wolkow, znany współpracownik Cankowa, został przeniesiony w stan spoczynku. W kołach dyplomatycznych dotychczas zajmują stanowisko wycofujące. Najbliższe dni pokażą, jak rozwijać się będzie sytuacja wewnętrzna i polityczna w Bułgarii.

Dr. J. K.

Realizacja wielkiej wygranej 29-ej Loterii. Właściciele milionowego losu w Generalnej Dyrekcji.

Mówi się zwykle, że los jest ślepy. Jak wskazuje ostatnie wyniki ciągnięć Loterii Państwowej, w powiedzeniu tem jest tylko część prawdy, gdyż od pewnego czasu obdarza swemi względami przede wszystkim najbardziej potrzebujących jej łask. Bezrobotni, lub zdobywający w pocie czoła środki na utrzymanie siebie i swych rodzin pracownic, umysłowi i fizyczni — oto terazniejsi faworyci kapryśnej bogini.

I doprawdy, ze szczera satysfakcją spogląda liśmy na rozjaśnione twarze świeżo upieczonych „milionerów“, którzy zjawili się w biurach Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, by zrealizować swe szczęśliwe ciwarki. Są to wszystko ludzie ciężkiej pracy, których życie doświadczało nie raz gorzko, a bieda bywała u nich częstym gościem.

Panie Marja Kozłowska, Władysława Kosińska i Aniela Jędrzejewska piastują zawód, który — podobno — cieszył się specjalnem względem Wilekiego Napoleona. Pracują one mianowicie w palni szpitala im. Prez. Mościckiego. Zarobki ich niebardzo pozwalały na kupno całej ciwarki losu dla każdej z osobna, porozumiały się więc między sobą i nabyły ciwarkę do spółki. Wypór numeru odbył się przypadkowo. Mianowicie sublokator, okazując klientom losy, jeden z nich upuścił w ten sposób, że znalazł się on u nóg p. Kozłowskiej. Wzięło to za dobry omen i nabyło ten właśnie numer; jak się okazało — wróżba nie była płonna.

Wszystkie trzy panie zamierzają nabyć dla siebie domki z ogródkiem. Pani Kozłowska obiecuje sobie wykształcić swego syna siedemnastoletniego na malarza, gdyż wykazuje on szczególne uzdolnienie w tym kierunku. A po zataem będzie mogła leczyć córkę, która przechodziła ciężką operację i wymaga dłuższej kuracji.

Dodać należy, że dotychczasowe zarobki każdej z tych pań wynosiły 135 zł. miesięcznie, maż p. Kozłowskiej, ślusarz z zawodu, zarabia bardzo mało, gdyż pracuje tylko trzy dni w tygodniu.

Pani Marja Wasiak, właścicielka drugiej ciwarki losu Nr. 30.290, jest pielęgniarką w łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej. Z 200 zł. miesięcznie utrzymywała, prócz siebie, matkę — sta ruszkę i braci. Ciężko jej było bardzo i z trudnością wiązała koniec z końcem.

Dziś po otrzymaniu, dzięki Loterii Państwowej, 200.000 zł., zamierza kupić sobie kawałek ziemi i osiedlić się na wsi, oddając się pracy na roli, o czem całe życie marzyła.

Pan Keilich, młody urzędnik łódzkiego oddziału Tow. Ubezp. „Vesta“ zaręczył się właśnie przed paru tygodniami i oczekiwał tylko na awans, by zrealizować swe zamiary matrymonialne.

„Upominek ślubny“, jaki otrzymał dzięki Loterii Państwowej, w postaci 200.000 zł. pozwoli mu przyspieszyć termin ślubu.

Szczęście Boże młodej parze.

Właściciel ostatniej ciwarki losu Nr. 30.290 p. Stanisław „Drużycki, jest emerytowanym urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego. Gra on na Polskiej Loterii Państwowej od chwili jej powstania ze zmiennem szczęściem. Jego wierność, statosć i wytrwałość doczekały się zasłużonej i wspaniałej nagrody. Dziś nie będzie już liczył cudzych pieniędzy, jak to musiał czynić w banku, ale swoje własne.

Starość swoją i byt rodziny ma zabezpieczony.

Wycieczka do Francji.

Stow. „Polsko — Francuskie w Warszawie (ul. Bracka 18) organizuje, wzorem lat ubiegłych, od dnia 2 do 19 lipca wycieczkę do Francji via Wenecja — Nicea — Paryż, oraz dodatkowo do Algieru.

Celem wycieczki jest nawiązanie kontaktu z pokrewnymi organizacjami francuskimi, które drogą wzajemności, mogłyby organizować również wycieczki do Polski. Całkowity koszt wycieczki z utrzymaniem wynosi zł. 550. Informacje, prospekty i zgłoszenia tylko do 15 czerwca.

— Eureka. — krzyknąłem wreszcie. Biegnij do redakcji i poproś, by cię na trzy miesiące wydelegowano do Nowogrodka, a ja resztę załatwię.

Ułożyło się świetnie. Redakcja Mika wydelegowała. Ja zaś do wszystkich trzech rodzin wystosowałem następującą epistolę:

Szanowni Państwo, przyjaciel mój Mik Kółko dziś rano został przez sąd (Tu dla spokoju sumienia dodałem w myśli: sąd koleżeński) skazany za trigmję (trójżeństwo) na zamknięcie w Nowogrodku na przeciąg trzech miesięcy. Ponieważ nie pozostawiono mu czasu na pożegnanie znajomych, proszę mnie, abym Szanownych Państwo za-niełożenie pożegnalnej wizyty przeprosił.

Mik był uratowany, dla społeczeństwa, a Zosia, Zuzia i Janeczka były uratowane dla mnie. Tak połączyłem szlachetne z pożytecznem. Jednego tylko nie mogłem odżałować, mianowicie, że to wszystko było tylko w malignie podczas ciężkiej grypy.

War.

—ośo—

de dance“ fordancerki w sowieckiem wie nie kapać i samemu w ich ramionach tonąć, a jednocześnie tamże przy stoliku dobre proletarjackie wiersze pisać. Więc spotykam Zosię w ogródku, biorę za rączki, spoglądamy sobie w oczy i usta nasze się spotykają. Rozumiesz? — Ja wiem że rozumiesz, ja tylko tak. Ty mi na to pytania: rozumiesz? — nigdy nie odpowiadaj. Rozumiesz? No czego milczysz, rozumiesz czy nie?

— Milczeniem stwierdzam, że rozumiam.

— Aha, to dobrze. wyobraź sobie w tej samej chwili matka, wyrasta jak z pod ziemi i woła: „A dzieteczkiż wy moje, jak wy się kochacie! Kiedyż ślub? Dobrzeby było za trzy tygodnie, bo potem to już upały wielkie zaczną się. Nie wygodnie“. Zbaraniałem. Na wszystko się zgodziłem.

Idę dalej. Idę do Ziuty, żeby już z nią zerwać. Wiadomo naręczony, jak spętany. Smutno, cholera. Przychodzę. Ziutka nad Wilką spaceruje. Na Fabrycznej mieszkają. Proszę ciębie: kibić... fiuu, nogi — hmuuu..., ręce — ech, bracie, a główka... Jednem słowem tylko, serce ścisnęło się z bólu... I taką dziewczynę

czyne na zawsze pożegnać! Jak tu zrobić? U nas z nią największa sympatja była. Ona mi się właściwie najwięcej podobala. Obejrzałem się dokoła. Nigdzie nikogo, tylko w wodzie jakiś staruszek rybki łowi. Podeszedłem, przytuliłem, po wiadom: Ziuteńko najdroższa... A ona główkę do mnie zwraca i zdaje się, że ot wprost usta podstawi. Myślę... ostatni raz na pożegnanie.

Jak długo trwał pocałunek, nie wiem. W głowie mi się zakręciło, jak po dużej karafce maciejówki. Aż tu nad uchem głos jakiś. „Dziateczki wy moje, a co wam przyszło tak nad rzeką, na oczach całego miasta? Czy wam mieszkania mało? — Okazuje się: ten rybak — to był jej ojciec. Widzi, że ja humor straciłem i powiada: „Nie martw się pan, ślub wam za trzy tygodnie wyprawie i będziecie się całowali, ile wlezie“. — To już dwie — rozumiesz?

Przychodzę do Janeczki. Początkowo myślałem ją zabrać do teatru, ale już jako podwójny naręczony zmieniłem plan. Postanowiłem odrazu wszystko wyznać, potem wyskoczyć oknem i uciec. Przychodzę. Janeczka i rodzice w salonie. Tatuś i mamusia uśmiechają

się, a ja siedzę, jak na ogniu. Zacząłem się jakać, nogi i ręce zaczęły podemną drzeć. Zdołałem tylko wybełkotać... „Ja, ja, ja, proszę państwa... przyszedłem wyznać...“ Tu jak się nie zerwie Janeczka. Znasz jej temperament?

— Ja? Skądże?

— Słusznie. To wszystko jedno. Jak się nie zerwie. Jak się nie rzuci ojcu i matce na szyję z wrzaskiem: „Ja wiem, co on chce wyznać. I wy wiecie, prawda. Niech pan nie męczy się, już my wszystko wiemy. Ślub za trzy tygodnie. Zgoda, papciu?“ — „Zgoda, córus“. Tu poczułem jej ramiona na swojej szyi, a usta na swoich ustach, potem wyskoczyłem oknem, przelatując przez płot słyszałem śmiech papcia i tubalny głos jego: „Zwarjował ze szczęścia. Nic, — do jutra przejdzie. Ja też kiedyś tak warjowałem“.

No i widzisz: za trzy tygodnie jest mój potrójny... ślub. A za trzy tygodnie i jeden dzień zasiądę w jednej z cel na Łukiszkach.

— Trzeba pomyśleć, — odrzekłem.

— Mądrze radzisz, — przytwardziłem.

Zaczęliśmy myśleć i myśleliśmy 12 godzin, 21 minut i 15 sekund.

LISTY Z WARSZAWY

ROZMOWA Z ŁÓDZIANINEM.

W prasie pojawiła się wiadomość, że posłowie żydowscy, zaniepokojeni występami radykalnie narodowych chuliganów, zwrócili się do min. Pierackiego z prośbą o ich umitygowanie. P. minister miał zapewnić petentów, iż walka rasowa tolerować nie będzie.

Sprawy to, oczywiście, nie wyczerpuje. Nie dotknięto jej sedna.

Wracam z Łodzi.

Bardzo dziwne dzieją się tam rzeczy. W mieście utworzyła się organizacja, której członkowie paradują w hitlerowskich mundurach (na co, jak fama głosi — z Niemiec dostają pieniądze), rozklejają na murach odezwy w duchu szturmowym, a wobec władz polskich zachowują się coraz niesforniej.

— Niemcy? — pytam.

— Nie! — słyszę odpowiedź — Polacy.

To samo podobno dzieje się w Katowicach.

Otóż nie o to chodzi, czy owo słowa rzyszenie chce Żydów bić, czy głaść; sprawa to właściwie podrzędna. Ważniejszą rzeczą jest fakt, że mamy tu do czynienia z organizacją, podlegającą obcej, zagranicznej komendzie. Stać się więc ona może narzędziem cudzych interesów i sąsiedzkich wpływów, wcale nie idących na zdrowie Rzeczypospolitej. To coś takiego, jak obcy żołnierz w kraju. Nie można tolerować w Polsce tego rodzaju agentur zarówno sowieckich, jak i hitlerowskich.

A tymczasem charakter militarny organizacji łódzkiej występuje bez żadnych osłonek, nawet manifestuje się ze szczególnym tupetem. Nie kryje się również ze swoją czcią dla twórcy narodowego socjalizmu, jako własnego wodza. Czy nam wolno patrzeć na to obojętnie?

Zaintrygował mnie przedewszystkiem wybór terenu. Dlaczego Łódź właśnie uznano za miasto odpowiednie na wyłęgarnię armii hitlerowskiej? Przeprowadziłem na ten temat kilka rozmów z osobami, dobrze znającymi miejscowe społeczeństwo i jego nastroje.

— Łódź — powiadają — mogła z kilku względów zwrócić na siebie uwagę. Do jej osłonięcia należy, między innymi, to, że germanofobia nie występowała tutaj nigdy tak silnie, jak w innych miastach polskich. Przeciwnie — znaczna domieszka robotników Niemców bratała się oddawna z robotnikami polskimi, biorąc udział w ich walkach politycznych. Poza tym fabrykant Niemiec wcale nie był gorszy od fabrykanta Polaka, a zwłaszcza od fabrykanta Żyda. Cieszył się często większą od tamtych sympatią, jako nieraz ex-robotnik lub syn robotnika. Na gruncie łódzkim mocniej zawsze występowały zalety Niemca, niż jego wady. Rządność, pracowitość nie mieszała się z butą; władzy politycznej nie mieli. Nawet podczas okupacji wojennej spoczywała ona w ręku przybyszów, którzy niekiedy łódzkie go Niemca gnębili niemniej niż Polaka.

Wszystko to są okoliczności, sprzyjające utworzeniu z Łodzi ogniska przyjaźni polsko-niemieckiej, bez względu na cele i następstwa tego zbliżenia. Penetracja pokojowa ma tedy drogę zdawać się utworzoną.

Czy jawnie zapowiadany „Drang nach Osten“ bez penetracji tej obejmie się może?... Każdy chyba rozumie, że jest ona warunkiem sine qua non. Przedewszystkiem zaś rozumieją to dzisiejsi kierownicy polityki niemieckiej. A ponieważ liczą się mniej z opinią wierzchołków społecznych, niż z instynktami tłumu, więc przewyżczenie germanofobii mas polskich uważają za jedno z zadań bardzo ważnych.

— Jestem najmocniej przekonany — powiada któryś z moich rozmówców — że poczuci i hitlerowska „judenheca“ miała na celu skokietowanie nacjonalizmu polskiego, który stale kojarzył antysemityzm z germanofobią.

Należałoby te dwa elementy mocno odseparować, a równocześnie przedstawić Niemca, jako sprzymierzeńca w walce z „wspólnym wrogiem“.

— E, nie bardzo mi się chce wierzyć — wtrąciłem — aby tylko na nasz bene-

fis Hitler miał wypowiedzieć wojnę „anonimowemu mocarstwu“...

— A czy powiedziałem, że „tylko“?... Nie! Rozmaitemi zapewne kierował się względami. Ale nie wątpię, że pomiędzy niemi była i chęć pewnego przewekslowania orientacji nacjonalizmu polskiego. Bardzo jest znamienne, że jednocześnie z atakiem na Żydów zaczęto w Berlinie traktować Polskę coraz grzeczniej. I manewr się udał...

— Myśli pan o pakcie dyplomatycznym?

— Nie! Rząd nasz doskonale wie, co robi. Nikt go nie zbuja. Mam na myśli co innego — mianowicie, znaczne osłabienie germanofobii. Te same pisma warszawskie, które niedawno jeszcze wszystko złe widziały w Niemczech i podejrzewały o żydostwo każdego, kto pragnął porozumienia polsko-niemieckiego, dziś nie chcą popierać żydowskiego bojkotu towarów niemieckich. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że jest to zwrot, bardzo dla Berlina pożądany. Pozwala on spodziewać się zmiany nastrojów, która penetrację pokojową znacznie ułatwi. A przecież o to chodzi...

— Tylko o to?

— O, nie! Nie tylko. Niemcy doskonale wiedzą, jak u nas jest rozpowszechnione wzorowanie się na nich. Rozumieją też, że nie wszystko, co Niemiec strawi, Polakowie pójdzie na zdrowie.

— Co pan ma na myśli?

— No, proszę pana, te nasze łódzkie bubki, paradujące w uniformach szturmowców... co oni sobie wyobrażają? Sądzą, że skoro im tak łatwo małpować hitlerowców, to Polska może stosować tę samą politykę, co Niemcy?

Zastanówmy się tylko. Ot, choćby w stosunku do Żydów...

My ich mamy blisko 10 proc. — Niemcy niecały 1 proc. Znaczna tego część to bankierzy, wielcy kupcy, a poza tym rozmaite Einsteiny, Wassermanny, Reinhardty — słowem jednostki, tuzy. Nietrudno się z nimi załatwić, choćby się tem skandalizowało Europę. Co innego w Polsce. Tu mamy do czynienia z żydowskim tłumem. Są u nas miasteczka, gdzie ludność żydowska stanowi 70 i więcej proc. mie-

skańców. Nagły exodus tej masy musiałby spowodować szalone perturbacje w stosunkach gospodarczych kraju, pomijając już konflikty z państwami, zagrożeniami inwazją 3-ch milionów nędzarzy.

Oto, dlaczego mówię, że co Niemiec jakoś strawi, od tego Polak może się rozchorować.

Ponieważ jednak politykom berlińskim wcale a wcale nie zależy na zdrowiu Rzeczypospolitej, więc nie mieliby nic przeciw temu, aby metody hitlerowskie Polska jak najściślej przejęła. I w tym też duchu działają — działają nawet bardzo energicznie.

— Jakto, sądzi pan, że chcą hitleryzm przerzucić do Polski? A toć sam Führer miał podobno oświadczyć, że socjalizm narodowy nie jest na eksport.

— Nie pamiętam... Wiem, że to powiedział Mussolini o faszyzmie. A jeśli i Hitler powtórzył coś takiego, to samo to oświadczenie było niewątpliwie na eksport.

Mamy w Łodzi liczne dowody, że tutejsi hitlerowcy są silnie przez Berlin agitowani, popierani, mobilizowani; że ta robota prowadzona jest z bardzo wyraźnym celem — doprowadzenia do awantur w stylu dawnej „czarnej sołni“.

— I panu się zdaje, że ci polscy hitlerowcy myślą, że...

— Nic nie myślą! Właśnie o to chodzi, żeby nie myśleli. Dlatego urzęda się im parady, sprawa mundury etc. To przecież sposób zdawna wyprobowany. Gdy taki bubek włoży jakąś tam koszulę, przepasze się rzemiennym pasem, to cały rozum ma w tej koszuli i w tym pasie. Idzie i wrzeszczy cokolwiek mu agitator podpowie.

— Z jakich sfer rekrutują się w Łodzi owi hitlerowcy.

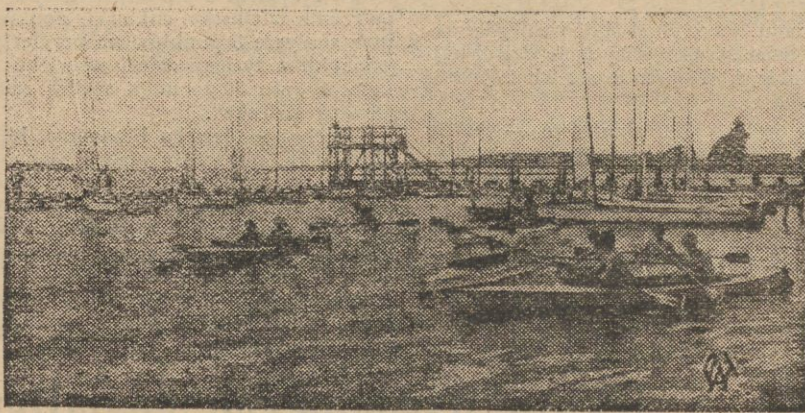
— Z tych samych, co w Niemczech — z bezrobotnych... „Akademików“ tu nie mamy.

Tyle mój rozmówca.

Sprawa, poruszona przez posłów żydowskich, zasługuje na to, by ją rozpatrzyć nie tylko ze względu na bezpieczeństwo ich współwyznawców.

Benedykt Hertz.

Na jeziorze Charzykowskim.



Ruch w porcie, centrum żeglarskiego, na jeziorze Charzykowskim. Jezioro Charzykowskie, położone w pięknej okolicy m. Chojnic (województwo pomorskie) posiada bardzo korzystne

warunki dla rozwoju sportów wodnych. Jezioro posiada wymiary 6 klm. szerokości, 20 klm. długości, a głębokości w niektórych miejscach dochodzi do 45 metrów.

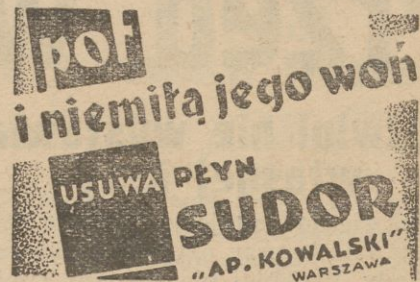
Losowanie biletów do teatrów.

Aby udostępnić naszym stałym Czytelnikom korzystanie z teatru, od najbliższych dni rozpoczynamy

losowanie biletów do Lutni i Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Losowanie odbywać się będzie kilka razy w miesiącu i polegać będzie, w celu uniknięcia jednostajności, na różnych kombinacjach loteryjnych, które we wszystkich wypadkach zostaną szczegółowo wyjaśnione.

Narazie komunikujemy tylko, że nie należy niszczyć egzemplarzy „Kurjera Wileńskiego“, właśnie ten egzemplarz, który zechcemy zniszczyć może zawierać SZCZĘŚLIWY LOS.



Uchwały „Białoruskiego Komitetu Narodowego“.

23 b. m. odbyło się w Wilnie walne zebranie Białoruskiego Komitetu Narodowego w obecności 26 delegatów białoruskich narodowych i kulturalno-oświatowych organizacji.

Zebrań przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezydium komitetu, wyrażając mu uznanie za dotychczasową działalność. Następnie zebranie uchwaliło długą listę postulatów, w formie rezolucji, zawierających najrozmaitsze żądania pod adresem Rządu, Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego. M. in. uchwalono postulat, aby daną była możliwość (?) Białorusinom posiadania swoich przedstawicieli w Izbach Ustawodawczych Państwa, oraz szereg innych dotyczących samorządu, reformy rolnej, ulg podatkowych, szkolnictwa, zapomóg dla białoruskich organizacji kulturalnych, utworzenia stypendyj dla niezdolnych studentów Białorusinów i t. p.

Od Cerkwi prawosławnej domaga się Komitet zmiany narodowościowej polityki w sensie białorusyfikacji wewnętrzznego życia cerkiewnego i wprowadzenia nauczania religii w szkołach w języku białoruskim, a od władz Kościoła katolickiego — tegoż samego w stopniu dopuszczalnym przez prawo i zwyczaj Kościoła.

Poza tym zebranie uchwaliło protest przeciwko uciskowi Białorusinów w Sowietach i postanowiło wstrzymać się od wyborów do rad miejskich ze względu na niesprzeczające (?) Białorusinom nowe prawo o samorządach.

Wreszcie odbyły się wybory na następny rok do prezydium komitetu. Obrano prezesem redaktora „Kłynicy“ p. Jana Pożniaka (ponownie) wiceprezesami pp. W. Bohdanowicza (ponownie) i Mancewicza. Ciekawym jest, że poseł białoruski Jaremicz do prezydium nie został wybrany, jakkolwiek dotychczas piastował urząd wiceprezesa.

Do ostrej wymiany zdań doszło przy wyborach do komisji do spraw prawosławnych. — Grupa moskalo-filska reprezentowana przez W. Bohdanowicza żądała, by zebranie c. t. n. wyrażone jej w ub. roku przez komisję potępienie za działalność filomuskiewską. W odpowiedzi na to grupa białoruska zarzuciła perfidnie grupie Bohdanowicza, przykrywającej płaszczykiem białoruskości działalność na rzecz rosyjskości. W wyniku dyskusji zebranie uważało postępowanie komisji prawosławnej za słuszne.

Czytając liczne uchwały walnego zebrania komitetu, odnosi się wrażenie, że zebrani delegaci tkwią jeszcze w tych odległych czasach, kiedy zapomocą gromkich i maksymalnych „rezolucji“ można było coś konkretnego w życiu dokonać. Niewspółmierność pomiędzy maksymalizmem postulatów, a nikłością własnych sił i wpływów była zawsze — a widać, że i pozostała — cechą polityków białoruskich. Poza tą nikłością wpływów jeszcze i polityczne stanowisko sfer białoruskich grupujących się w Komitecie bynajmniej nie predestynuje ich do zwracania się do Rządu o realizację swoich postulatów. Do obecnych rządów w Polsce droga prowadzi przez realną współpracę, lecz nie po przez gromkie rezolucje, które w sformułowaniu Biał. Komitetu Narodowego stają się tylko częścią demonstracją.

„Dzień pieśni“.

Dnia 3 czerwca odbędzie się w Wilnie uroczystość chórów młodzieży szkolnej i pozaszkolnej „Dzień Pieśni“, w której wezmą również udział zespoły śpiewacze prowincjonalne z powiatu wileńskiego — trockiego. Jest to trzecia doroczna uroczystość tego rodzaju, lecz młodzież wileńska bierze w niej udział na terenie m. Wilna poraz pierwszy.

Impreza ta, gromadząca razem młodzież wileńską i miejską, ma na celu wzajemne zbliżenie się wsi i miasta oraz propagowanie kultury śpiewaczej i muzycznej wśród najszerzych mas naszego społeczeństwa, a zarazem wniesienia do życia codziennego więcej radości, jaką daje nam pieśń.

Program „Dnia Pieśni“ będzie następujący: W przededniu „Dnia Pieśni“ — dnia 2 czerwca o godz. 18 — odbędzie się koncert między szkolny w Teatrze na Pohulance.

Dnia 3 czerwca:

Godz. 8—9 — próba wszystkich chórów na podwórzu USB. im. P. Skargi.
Godz. 9—9,30 — nabożeństwo w kościele św. Jana.

Godz. 9,40—10,30 — wspólny śpiew.
Godz. 10,30—11 — pochód do parku im. Żeligowskiego.
Godz. 11—13 — koncert w parku im. Żeligowskiego.

Godz. 13—20 — przerwa obiadowa, zwiedzanie Wilna i kino dla zespołów śpiewaczych i muzycznych przybyłych do Wilna z prowincji.

Godz. 20—21,30 — widowisko „Święto Kupaty“ nad brzegami Wileńki w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Litwini nie wystawiają własnej listy

Jak się dowiadujemy, ludność litewska w Wilnie przy obecnych wyborach do Rady Miejskiej nie wystąpi z własną listą, a to dlatego, że nikły stosunek procent Litwinów w Wilnie nie potrafi skupić potrzebnej ilości głosów, wymaganej chociażby na jeden tylko mandat. Szanse Litwinów pomniejsza jeszcze obecna ordynacja wyborcza, wymagająca zgłaszania list kandydatów na poszczególne okręgi, a nie na całe miasto, jak to miało miejsce przedtem.

W poprzedniej Radzie Miejskiej Litwini, jak wiadomo, mieli swego przedstawiciela w osobie radnego Szlapetisa.

Syrenie śpiewy.

Nawet endecy uświadamiają sobie, że w czasie wyborów decydującą będzie postawa ludzi pracy, dlatego większość jej odezw zwrócona jest do rzesz pracowniczych, zwłaszcza robotniczych czy rzemieślniczych. Wygląda to szczególnie komicznie w zestawieniu n. p. ze składem personalnym t. zw. Narodowego Komitetu Wyborczego. W prezydium — jeden generał w stanie spoczynku, dwóch księży, dwóch redaktorów i na okrasę jeden bogaty kupiec oraz jedna niewiasta. Między członkami Komitetu nie widzimy ani jednego robotnika, jest natomiast kilku właścicieli warsztatów i duża ilość różnych emerytowanych i w stanie spoczynku, którzy ciągle jeszcze mają nadzieję, że znów powrócą błogie czasy, kiedy można będzie spokojnie czytać gazetki w godzinach „urzędowania”...

S. O. S. „Dziennika Wileńskiego”.

Endecki Komitet Wyborczy w organie swego obozu uderza w dramatyczne tony. Oto, ostateczny termin składania list kandydackich już jest blisko, a podpisów ciągle jeszcze niema i niema! Już się godzą na to, żeby było ich za dużo, ale — wołają dramatycznie — nie może być zamoło!

Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna takich kłopotów nie posiada. Odezwa endecka jest bardzo symptomatyczna. Taki alarm bynajmniej o zdrowiu nie świadczy. „Starsza dama” ciężko odchoruje grzechy młodości.

DROBNE UZUPEŁNIENIE.

W związku z naszą wzmianką o pewnym panu, ochodzącym cichaczem dzielnice w okolicach Rossy i zbierającym podpisy na listy endeckie, musimy stwierdzić, że nazwisko jego zostało zlekka przekreślone w tej wzmiance. Podajemy je obecnie prawidłowo. Nazywa się Wojciech Golebiowski i mieszka przy ul. Wileńskiej. Uważamy to za konieczne, ponieważ pan ten, według otrzymanych przez nas informacji, jakoby zlekka kokietował inny obóz wyborczy.

MIEJSKI TEATR LETNI w Ogrodzie po-Bernardyńskim.

DZIS

o godz. 4-ej po poł.

Kobieta i szmaragd

o godz. 8.30 wiecz.

CUDZE DZIECKO

Proces red.

Kownackiego przerwany

Wezoraj sąd okręgowy zakończył badanie świadków w procesie red. Piotra Kownackiego, oskarżonego o zniesławienie p. Tadeusza Topór-Wasowskiego w szeregu artykułów w „Głosie Wileńskim”.

Zeznał o około dziesięciu słuchaczy I. N. H.-G. Nie wniesli oni nic nowego do sprawy.

Prawdopodobnie z powodu sprawozdań w prasie z procesu przybył do sądu p. dyr. Trzeciak i zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał namawiać świadka Sawieja do składania fałszywych zeznań przeciwko p. T. Wasowskiemu.

Sąd po zbadaniu świadków przerwał rozpoznawanie sprawy do dnia 2 czerwca b. r., ponieważ nie nadeszły jeszcze rekwizyty z badań świadków pozamiejscowych.

W kuluarach sądu była żywo omawiana część zeznań dyr. Nagurskiego, dotycząca metody palkarstwa na terenie Wilna. Komentowano w różny sposób pośpiech red. Kownackiego z jakim przerwał zeznania dyr. Nagurskiego, dotyczące historii palkarstwa na terenie Wilna. Przypominano także sobie dzień 1 maja 1924 roku, w którym grupa studentów-endeków pod wodzą pewnego obecnego przywódcy obwieściła napadła z łaskami na pochód socjalistów. Niektórzy z młodych endeków, obecnych wezoraj na rozprawie, podobno chcieli składać gratulacje i życzenia swemu przywódcy z powodu tak „zaszczytnego” dziesięciolecia. Z trudem wytłumaczono im, że to nie uchodzi... (h).

Sprawdzanie spisów wyborczych.

Z dniem dzisiejszym spisy wyborców do Rady Miejskiej będą udostępnione w lokalach Komisji Obwodowych dla ogółu.

Każdy z mieszkańców Wilna musi w okresie do dnia 2 czerwca zainteresować się czy został wciągnięty na li-

się uprawnionych do głosowania. W wypadku stwierdzenia, że na liście nie figuruje, będzie musiał udać się do biura ewidencji ludności, skąd otrzyma odpowiedni dokument, który skończy należy przedłożyć w Komisji Okręgowej lub Obwodowej.

Biuro reklamacyjne w lokalu magistratu

Mając na celu ułatwienie wyborcom wnoszenie reklamacji w wypadkach pominięcia któregoś wyborcy w spisach uprawnionych do głosowania, Główna Komisja Wyborcza w porozumieniu z magistratem zamierza uruchomić w lokalu Zarządu miejskiego specjalne biuro dla sprawdzania wnoszonych reklamacji i wydawania odnośnych dokumen-

tów. Biuro to uruchomione zostanie w wypadku większej ilości reklamacji, gdyby jednak ilość reklamujących była nieznaczna, załatwiać je będzie stale istniejące przy magistracie biuro ewidencji ludności.

Spisy wyborców przeglądać można w godzinach od 16 do 21-ej.

NOWOŚCI WIOSENNO-LETNIE

W dużym wyborze:

Kostjmy wełniane modne
Suknie letnie gładkie i deseniuowe
Płaszczki letnie impregnowane
Garnitury sportowe

Zł. 45.—
„ 15.—
„ 20.50
„ 54.—

Bracia Jabłkowscy

C. I. D. w podziemiu

tysiące drobiazgów dla wszystkich od 25 gr. do 3 zł.
Chłodnice do masła po zł. 1.25 gr.

Brak mięsa na Wileńszczyźnie.

W poszczególnych powiatach Wileńszczyzny, dotkniętych klęską nieurodzaju, daje się odczuwać kompletny brak mięsa, w pierwszym zaś rzędzie słoniny. W związku z tem do Wilna przybyła delegacja cechu rzeźników, w skład której wchodzi przedstawiciele 5 powiatów. Delegacja odbyła dłuższą naradę z dyrektorem Izby Rzemieślniczej p. Młynarczykiem. Postanowiono sprowadzić większy transport słoniny z województw centralnych, gdzie jest ona znacznie tań-

sza niż np. Wilnie. Pierwszy transport w ilości 2000 kilogramów nadejdzie już w dniach najbliższych. Wślad za nim mają być nadesłane i inne transporty.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w powiecie brasławskim, gdzie ludność skazana jest prawie na całkowity brak słoniny. Podobnie, chociaż nie tak rozpaczliwie, przedstawia się sytuacja i w całym szeregu innych powiatów Wileńszczyzny.

Odezwa Komitetu „Tygodnia Dziecka”

Od Wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Dziecka” otrzymaliśmy poniższą odezwę do pp. Cukierników z prośbą o umieszczenie (red.).

Przed oknami Waszych słodkich sklepów zatrzymują się dzieci. Najczęściej są to dzieci najbiedniejsze, takie, które prawie nie wiedzą co to jest słodycz.

Ale to nie jest zwykłe łakomstwo — jest to głód cukru. To instynkt samozachowawczy, który toczy walkę o byt, każe czepiać się im, chociażby tylko wzrokiem najniezbędniejszego dla organizmu oręża obrony.

Cukier — to ich sytość!
Cukier — to ich ciepło!
Cukier — to ich przyszła moc mięśni!
Cukier — to ich radość!
Cukier — to ich broń!

Policja w lokalu narodowych socjalistów.

Ostatnio policja wileńska drogą obserwacji stwierdziła, iż lokal narodowych socjalistów w Wilnie przy ulicy Wileńskiej 37, nie stanowi miejsca zbioru wyłącznie członków partii, lecz, że od czasu do czasu zbierają się tam podejrzani nie indywidua, znani policji awanturnicy, którzy nie mają nic wspólnego z jakimś ruchem politycznym.

Właśnie wezoraj około godz. 6 wieczorem policja otrzymała informację iż w lokalu miejscowych „hitlerowców” z pod znaku „Błyskawicy” zebrały się jakieś osoby, nie należące do partii.

Celem stwierdzenia tej okoliczności policja postanowiła przeprowadzić w lokalu narodowych socjalistów nagłą obławę.

W związku z tem w kilka minut po 6 przed lokal przy Wileńskiej 37 zajechało auto poli-

cyjne, z którego wysiadło kilkunastu posterunkowych.

Policja otoczyła wszystkie wyjścia z lokalu oraz bramę, poczem kilku posterunkowych na czele z oficerem policji wkroczyło do wnętrza, gdzie zrewidowano wszystkim obecnym dokumenta.

Otrzymane przez policję informacje zgadzały się z rzeczywistością. W czasie kontroli dokumentów u wszystkich obecnych w lokalu ujawniono, iż przebywają tam również osoby „zupełnie prywatne”. Zastano również kilku znanych policji awanturników, figurujących w kartotekach urzędu kryminalnego.

Policja zatrzymała parę osób, poczem opuściła lokal „Błyskawicy”.

Reszta „prywatnego towarzystwa” czemprej ułotniła się.

Wstrząsająca tragedia rodzinna

W majątku Świnka, gminy plisskiej, wydarzyła się dziś wstrząsająca tragedia rodzinna. Mieszkaniec tegoż majątku Kazimierz Lutyński, lat 50, w wyniku nieporozumień rodzinnych chwycił pistolet „nagan” i strzelił do swej żony

Antoniny, lat 45, trafiając ją w podbródek i prawy obojczyk. Następnie strzelił sobie w skroń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza z Plissy, oboje małżonków przewieziono do szpitala w Głębokiem. Stan groźny.

Spustoszenie w ogórkach trockich

We środę oraz wezoraj wypadł w Trokach duży grad, czyniąc spustoszenia w plantacjach ogórków. Szczególnie wiele szkody wyrządził

grad, który spadł wezoraj, był bowiem niezwykle wielkości i leżał na polach przez kilka godzin.

Na lodzie, czyli chybiona spekulacja...

Dość popularny w Wilnie, „chrześcijański mecenas” p. Engel, idąc przez długie lata w braterskim uścisku z endecją, w tym roku również, przy nadchodzących wyborach miał zamiar pójść ze swoimi dotychczasowymi patronami i współpartyjnikami. Pomimo, iż większość chrześcijańskiego rzemiosła stanęła na platformie Bloku Gospodarczego, p. Engel wiecznie deklamujący o tem, że ma na celu dobro rzemiosła wil, wołał się trzymać endecji. Tu jednak się przeliczył. Trochę po niewczasie zorientował się, iż sojusz z bankrutującą endecją, za miast spodziewanych plusów może mu przynieść smutne konsekwencje, więc szybko i bez skrupułów opuścił endeków. Ale i to zawiodło. Porzucił jednego z sojuszników, żadnego innego nie zyskał. I zyskać nie mógł.

Jeśli bowiem, p. Engel przypuszczał, że uda mu się wsunąć pod skrzydła Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, to się przeliczył. Bo Blok Gospodarczy idzie wyłącznie według wytycznych realnej, pozytywnej współpracy wszystkich obywateli, z eliminowaniem wszelkich spekulacji czy targów politycznych i t.p., przebrzmiałych obyczajów ginącego świata partyjnego.

Rad nie rad, p. Engel został na lodzie ze swoją nieliczną grupką i podobno ma zamiar wystawić własną samotną listę.

Zebrań przedwyborcze w Święcianach.

W dniu 24 b. m. w lokalu kina w Święcianach w godzinach wieczornych odbył się wiec zwołany przez Blok Gospodarczego Podniesienia m. Święcian, na którym p. poseł Polkowski wygłosił dłuższą prelekcję. Prelegent zobowiązał przesłanki ideowe nowej ustawy samorządowej, przedstawił technikę wyborów, wykazując konieczność wybierania do samorządów ludzi kompetentnych, jeśli chodzi o zadania gospodarki miejskiej, poza tem uczciwych i niepodlegających się żadnym ubocznym wpływom w tej gospodarce poza jedynym istotnym względem na dobro miasta.

Sala kina była przepełniona. Zebrało się ok. 200 osób w czem dużo niewiast.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIS

o godz. 4-ej po poł.

Niech żyje młodość!

Ceny propagandowe

o godz. 8.30 wiecz.

„Noc w San Sebastiano”

Ceny letnie

JUTRO

o godz. 8.30 wiecz.

„POD BIAŁYM KONIEM”

Ceny propagandowe.

— Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę. Żądać w aptekach i drogerjach.

Starosta karze.

Starosta Grodzki wileński ukarał za tamowanie ruchu pieszego na ulicy Mickiewicza w dn. 25 b. m. grzywną 200 zł. z zamianą w razie nieściągalności 14 dniami aresztu następujące osoby: Stanisława Holowę studenta USB, Leonarda Korkowskiego studenta USB, Piotra Szybskiego robotnika, Ryszarda Bernatowicza blacharza, Aleksandra Winnickiego konduktora bez pracy i Wacława Sobolewskiego studenta.

Bili łaskami i kopali nogami

W związku z naszym artykułem o napadzie grup ulicznych na przechodniów („Kurjer Wileński” z dnia 24 bm.) od pobitego na ul. Jakóba Jasińskiego studenta p. Jakóba Snarskiego otrzymaliśmy list, w którym poszkodowany wyjaśnia, że został napadnięty przez uczniów gimnazjalnych, przyczem napastnicy — jak pisze — „nie tylko okładali mnie łaskami, lecz kopali nogami do utraty przytomności, zabierając przy tem kapensz, który dotychczas nie został odnaleziony”.

Tych kilka słów poszkodowanego, do dziś ledwo jeszcze poruszającego się o lasce, gdyż tak ma pobite nogi, wystarczą za wszelkie komentarze.

Podkreślić musimy tylko ten fakt, że jak z powyższego wynika, gangrena moralna palkarzy przeniknęła nawet do sfer uczniowskich.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wilejka.

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO ZPOK.

W dniach od 7 do 19 maja r. b. odbył się w Wilejce kurs gospodarstwa domowego dla kobiet m. Wilejki, zorganizowany przez Zrzeszenie Powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety w Wilejce. Kurs był prowadzony przez Instruktorke Z. P. O. K. w Wilnie p. Lelejkównę. Kurs cieszył się wielką popularnością, dowodem czego było to, że słuchaczek zgłosiło się 51, a cały szereg musiało zrezygnować z udziału w kursie z braku miejsca.

Celem kursu było zapoznanie słuchaczek z tem jak z posiadanych przez w ich codziennym użytku produktów można tanim kosztem przygotować zdrowe, higienicznie przygotowane a smaczne potrawy. Jednocześnie chodziło o urozmaicenie bardzo skromnych obiadów, na które stać przeciętną gospodynię.

Kurs cieszył się wielkim poparciem miejscowych władz w szczególności p. starosty Przepałkowskiego, p. inspektora szkolnego Zdralewicza i burmistrza m. Wilejki p. Zublewicza.

Dnia 18 maja na podwórzu szkoły powszechnej w Wilejce, gdzie była siedziba kursu odbyła się uroczystość zakończenia kursu, przy bardzo licznych udziałach miejscowych władz i społeczeństwa.

Uroczystość zainicjowała przewodnicząca Zrzeszenia Powiatowego p. Kanafoyska, witając zebranych, dziękując za poparcie władzom, społeczeństwu i Zrzeszeniu Wojewódzkiemu, oraz wyjaśniając cel i zadania kursu. Jednocześnie wezwała słuchaczki, aby pamiętały te wskazówki, które otrzymały na kursie. Jedną ze słuchaczek w serdecznych słowach podziękowała organizatorom kursu i instruktorce p. Lelejkównie, ofiarując jej, jako dowód przywiązania i wdzięczności, zrobiony przez słuchaczki kilim. Następnie przemówił p. Starosta Przepałkowski, który w swym przemówieniu podkreślił, że zmiana Zarządu Z. P. O. K. w Wilejce bardzo dodatnio wpłynęła na ożywienie działalności tej organizacji, dowodem czego jest chociażby uruchomienie takiego praktycznego kursu. Następnie podkreślił znaczenie Z. P. O. K. i ze swej strony przyrzekł pomoc i współpracę z Z. P. O. K. Na część ZPOK. został wzniesiony okrzyk.

Po tej oficjalnej części nastąpił wspólny podwieczorek przygotowany przez słuchaczki kursu, w czasie którego przygrywała orkiestra Federacji ZOO. i pod dyktando p. Rodziewiczowej chór słuchaczek wykonał kilka ludowych pieśni.

Tych kilka miłych spędzonych chwil pozostawiły sympatyczne wspomnienie u społeczeństwa wilejskiego. Obecna.

Soły.

STRAŻ POŻARNA W SOŁACH POW. OSZMIANSKIEGO.

Co znaczy odpowiedni dobór ludzi oraz wykształcenie korpusu, doświadczenia na sobie obecna Straż Pożarna w Sołach.

Przed pół rokiem dopiero, wobec braku odpowiedniego gospodarza sprzęt straży przedstawiał się zastraszająco, a Korpus straży wobec naczelnika niewykształconego nie przedstawiał wcale wartości bojowej.

Dopiero po mianowaniu druhów J. Downara-Zapolskiego naczelnikiem straży, a J. Staszkiwicza gospodarzem i ukończeniu przez nich kursu II stopnia nie można wprost poznać dziś straży Sołskiej.

Cały korpus został przeszkolony w I stopniu zapanowała dyscyplina, a sprzęt wyreperowany własnoręcznie przez druha Staszkiwicza i dni od czystości.

Zarząd Straży zachęcony wynikami prac korpusu wziął się ponownie do intensywnej pracy, rozpoczynając budowę piętrowej remizy ognio-trwałej wraz z salą na 250 miejsc i świetlicą. Budowa rozłożona jest na dwa lata.

A wyniki pracy Straży Sołskiej z kwietnia i początku maja b. r. są obfite.

W dniu 16 kwietnia br. pomimo odległości

11 km. od Sól i pory nocnej straż zlokalizowała pożar w Zajejzorze gdzie spłonęło 13 budynków.

W dniu 29 kwietnia r. b. pomimo silnego wiatru podczas pożaru w Iwaszkowcach gdzie spłonęło 17 stodoł w przeciągu 40 minut straż nie dopuściła do przetrzepnięcia ognia na pozostałe zabudowania.

W dniu 5 maja b. r. zlokalizowała pożar lasu państwowego.

Prace w pow. Wil.-Troickim w dziedzinnie W. F. i P. W.

Jak już niejednokrotnie podnoszono — przejawia się w powiecie wileńsko-troickim znaczny postęp w pracach WF i PW.

Obecnie należy zanotować nowy korzystny objaw w tej dziedzinie na terenie gminy miejskiej, która idąc w myśl wskazań przewodniczącego Powiatowego Komitetu WF i PW p. starosty J. Tramecourta dużo zdziałała w roku bieżącym i wysuwa się obecnie na czoło.

Zorganizowano tam ostatnio Koło Twa Przyjaciół Strzelca, do którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Owoce pracy tego Koła jest urządzenie odpowiedniej świetlicy strzeleckiej. Z uwagi na brak funduszy Zarząd koła urządził szereg imprez dochodowych, które dzięki umiejętnej organizacji dały pożądane rezultaty.

Zorganizowano również na terenie gminy kilka nowych kół rezerwistów.

Ejszyszki.

PRZYJACIELE HARCERZY W EJSZYSZKACH PRACUJĄ...

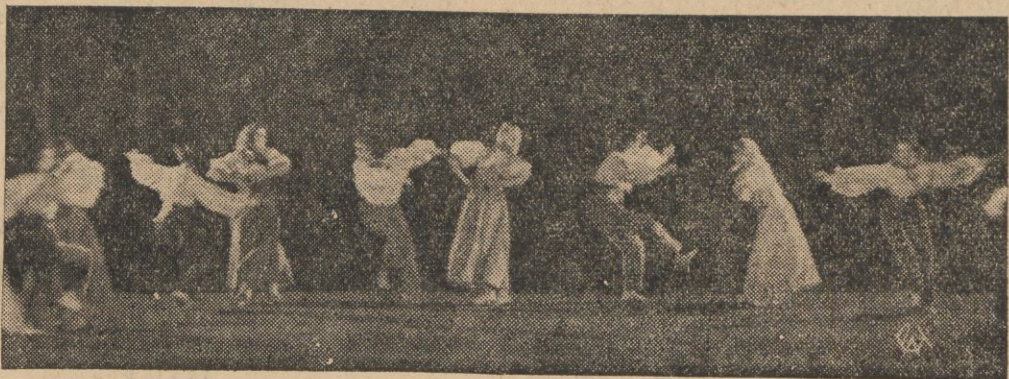
W dniu 20 maja w sali strażackiej staraniem zespołu amatorskiego K. P. W. w Ejszyszkach, wystawiono krotkowile w 3 aktach E. Blum i R. Toche „Lunatyk“.

Udział w przedstawieniu wzięły panie: Rzuchowska, Siemiakowska i Pamiętowa, oraz panowie: Górak, Dorzyńkiewicz, Pamięta, Wójcicki, Staszys i Pokrzywa. Była to impreza jak na Ejszyszki niezwykła, gdyż poraz pierwszy udział w niej wzięła miejscowa inteligencja, jak również i ze względu na cel — czy, czy dochód na obóz I Drużyny Harcerzy w Ejszyszkach —

Imprezę powyższą należy uważać za wszechmiar udaną. Zarówno gra aktorów, dekoracja sceny, sprawność i wzorowy porządek na sali zasługuje na uznanie i może być przykładem dla innych. Specjalne podziękowanie należy się organizatorom, którzy nie szczędzili pracy, czasu ni trudu i dali przedstawienie stojące na wysokim poziomie, jakich w Ejszyszkach, rzecz śmiało można, nie bywa. Podziękowanie należy się również p. dr. Siemiakowskiemu, prezesowi koła, który urządził przedprzedaż biletów przy czyniając się w znacznej mierze do powodzenia.

Zaznaczyć należy, że Koło Przyjaciół Harcerzy powstało w miesiącu lutym do którego należy obecnie 25 osób (mamy nadzieję, że liczba ta powiększy się) żywo interesuje się harcerstwem i w obecnej chwili dąży do sfinansowania akcji przedobozowej.

Przed międzynarodowym turniejem tanecznym w Wiedniu.



W piątek wyjechała do Wiednia na międzynarodowy turniej taneczny ekipa polska, złożona z kilkunastu tancerek — solistek, oraz kilku zespołów.

Zdjęcie nasze przedstawia zespół konkursowy jednej ze szkół tańca artystycznego w Warszawie, w tańcu góralskim.

„Pion“ o sprawach wileńskich.

W ostatnim numerze „Pionu“ (z dn. 26 maja 1934 r.) znajdujemy w „Kronice Wileńskiej“ oświadczenie Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie, odpierające fałszywe informacje niektórych pism, jakoby Związek nie doceniał pamiątkowego i zabytkowego charakteru murów poklasztornych, w których posiada swą siedzibę. Oświadczenie to zaopatrzyła redakcja „Pionu“ tytułem „Prawda o celi Konrada“.

W tym samym numerze zamieszczono krótkie streszczenie artykułu Witolda Hulewicza, wydrukowanego w „Kurjerze Wileńskim“ p. t. „Wybory a kultura miasta“. Notatki zamyka sprawozdawca następującymi uwagami: „Rzecz charakterystyczna: obszerny i słuszny program, przedstawiony przez Hulewicza, pozornie tylko nosi charakter programu maksymalnego. Przeważnie są to dezyderaty możliwe do zrealizowania, może nie od jednego zamachu, lecz przy pewnym racjonalnym rozłożeniu na lat kilka. Nawet dziś, w dobie kryzysu“.

O podniesienie szkolnictwa rzemieślniczego.

Związek Izb Rzemieślniczych opracowuje obecnie szczegółowy program prac, jakie mają być podjęte niebawem w celu podniesienia poziomu rzemieślniczego szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

Między innymi projektowane jest powołanie do życia specjalnego instytutu rzemieślniczego, który miałby swą siedzibę w Warszawie, posiadając jednocześnie filie we wszystkich miastach wojewódzkich.

Pozatem w programie przewidziane jest zwrócenie jak największej uwagi na rzemieślnicze komisje egzaminacyjne i podniesienie ich do poziomu dla nich niezbędnego. (Iskra).

Trenczyńskie Cieplice

rodzime gorące źródła siarczane i mułowe, leczą radykalnie:

REUMATYZM — ARTRETYZM ISCHIAS — NEURALGIĘ

Tanie i dogodne leczenie ryczałtowe. Wyjaśnień udziela honorowo: Czechosłow. Biuro Informacyjne — Warszawa, Żabia 4

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

KĄPIELE SOLANKOWE, Kwasowęglowe, BOROWINOWE.

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. — Inhalatorjum. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne: — Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Jedyne w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznica solanka do picia.

Odynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny w okresie od 15 maja do 15 czerwca za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone.

SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.

PETER KRAYE

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Przez krótką chwilę Jesper pomyślał o Jacku Peltonie. Jakby się zachował w takim wypadku? Natychmiast odpędził niedorzeczne myśli — wogóle nie pokazałby się tutaj! Już ułożył całą historję, raczej bajkę, która się rozegrała częściowo na plantacjach, częściowo w Batawji.

Ale kiedy spojrzał w jasne oczy Elmy, dostrzegł jej podniecenie — zapomniał o bajce i zmieszał się. Pauza, która nastąpiła po zapytaniu, zaczęła się dłużyć niebezpiecznie. Pani Hooge patrzyła na niego z rosnącym zdziwieniem.

Spuścił wzrok.

— Mówiłem z nim na „Malabarze“.

Przywarła do niego gorączkowem spojrzeniem, rozszerzone oczy prawie szerniały ze wzburzenia. Powiedziała szeptem, jakby się bała zbudzić złowrogie echo:

— Jechał pan na tym samym statku?

Peer skinął twierdząco głową. Niech to djabli porwał! Zrobić takie głupstwo! Nigdy nie powinien był mówić o tem, ale było już za późno, nie mógł cofnąć, trzeba było brnąć dalej.

Odpowiedział cicho:

14

— W pewnych sprawach wyjechałem z Archipelagu. Spotkaliśmy się na statku, mieliśmy sąsiednie kabiny, nawet trochę zaprzyjaźniliśmy się ze sobą. Często opowiadał o pani. Minęliśmy wyspę Timor i weszliśmy do cieśniny Flory. Na okręcie nie było wolnego miejsca... Ale pani zna to wszystko, nie dowiódł się pani nic nowego. Potem nastąpiła katastrofa, pożar — tak, „Malabar“ jeszcze długo się trzymał na powierzchni, zabrał nas parowiec japoński...

Urwał. Elma jęknęła:

— A Hendrik?

— Więcej go nie widziałem. On był daleko, na samym dziobie, nas rozdzielił ogień...

Peer Jesper drgnął, jakby go przeszły dreszcze.

Raptem Elma odezwała się:

— Wczoraj, gdy wspomniałam o „Malabarze“, miałam wrażenie, że pan albo nie wie o nieszczęściu, albo bardzo mało.

Peer poczerwieniał i jakby rozgniewał się:

— Nie lubię o tem rozmawiać z powodów zupełnie zrozumiałych.

Elma wtrąciła pośpiesznie:

— Jestem daleką od tego, by sprawić panu przykrość, panie Jesper. Podług pańskiego zdania, jak długo „Malabar“ mógł się utrzymać na wodzie?

Powiedział po namyśle:

— Nas zabrali... zaraz, proszę pani!... Zanim to się stało, upłynął prawie cały dzień i okręt już się pa-

lił jak świeca. Tak, chyba parę godzin jeszcze mógł się utrzymać.

— A dla tych na przedzie nie było ratunku?

— Mogli próbować oddalić się od parowca na deskach, lub na tratwie — w każdym razie widoki na uratowanie się były znikome. Może wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu mieli nadzieję, że fale ich wyniosą na rafę albo na jakąś małą wysepkę. W naszych czasach też zdarzają się niekiedy cuda...

— Więc pan sądzi, że Hendrik mógł ocalać?

Peer Jesper zaprzeczył energicznym ruchem głowy.

— Nie, w to nie wierzę. Gdyby się znalazł ktoś z rozbitków, wieść o tem dawno obłędaby cały archipelag. Albo... mąż pani znikł z rozmysłem.

Elma ze zdziwieniem spojrzała na niego.

— Nie. Ale może leży chory w jakiejś miejscowości, z którą komunikacja jest bardzo utrudniona? Może został uprowadzony, albo uwięziony?

Peer uśmiechnął się lekko.

— Pani ma romantyczne wyobrażenia o krajach podzwrotnikowych, szanowna pani. Ktoby tu uprowadzał człowieka? Coprawda, jeszcze nie znamy dokładnie głębi Celebesu i Borneo, ale, na miłość Boską jakby się tam dostał! A Timorr? Nie, ja myślę, że to jest zupełnie niemożliwe...

— Dobrze, a choroba?

— Tak, to byłoby bardziej prawdopodobne...

9,00—10,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzieńnik poranny. Muzyka. 10,00: Nabożeństwo. 11,57: Czas. 12,05: Program dzienny. 12,10: Kom. me teor. 12,15: Poranek muz. Pogad. muzyczna. — 15,00: „Pamięć bytła na uwięzi“ — odczyt. — 15,20: Koncert. 16,00: Progr. dla dzieci. 16,30 „Bilans pracy rozwiązanej Rady Miejskiej“ — wygl. mec. Br. Olechnowicz. 16,45: Kwadr. liter. 17,00: „Pogadanka o czystości u nas i gdzie indziej“. 17,15: Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 18,00: Słuchowisko. 18,40: Recital śpiewaczy. 19,00: Pogad. o zażytkach Wilna — dr. St. Lorentza. 19,10: Rozmait. 19,15: Codz. odc. pow. 19,25: Rozmait. 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19,45: Progr. na niedzielę. 19,50: Myśli wybrane. 19,52: Koncert Oddziału Wil. Tow. Muzyki Współczesnej. Transm. z lokalu Zw. Literatów. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21,02: Feljeton 21,17: Wesoła fala lwowska. 22,15: Sport z Rozgłośni. 22,25: Gdzina życzeń (płyty). 23,00: Kom. meteor. 23,05: D. c. koncertu życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 28 maja 1934 r.

7,00—8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzieńnik por. Muzyka. 11,40: (Przegl. prasy. 11,50: Utwory Erkela (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Muzyka popularna (płyty). 12,30: Kom. meteor. 12,33: Muzyka ludowa (płyty). 12,55: Dzień. poł. 14,50: Program dzienny. 14,55: „Na RWiD 5 do krajów bałtyckich“. 15,05: Wład. eksport. i giełda roln. 15,20: Koncert dla młodzieży (płyty). „Zwycięstwo ludowe w pieśni“. 15,50: Audycja dla dzieci: „Egzamin u krasnoludków“ — słuchowisko Cio ci Hali. 16,20: Francuski. 16,35: Transm. 17,05: Pieśni polskie. 17,30: Odczyt historyczny 17,50: „Drużyny strzeleckie“ — pogad. wygl. płk. Ulrych. 18,10: Muzyka lekka. 18,30: Odczyt historyczny. 18,50: „Co nas boli?“ — przechadzki Mika po mieście. 19,00: Z litewskich spraw aktualnych. 19,15: Codz. odc. pow. 19,25: Odczyt aktualny. 19,40: Wil. kom. sport. 19,47: Dzień. wiecz. 20,00: „Myśli wybrane“. 20,02: Koncert. 21,00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21,02: „Samochodem Warszawa — Kraków“. 21,17: Muzyka lekka. 22,00: Słuchowisko: „Ucieczka do Bagdadu“. 22,30: Muzyka tan. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE

NIEDZIELA W RADJO.

W niedzielę po poranku symfonicznym z Filharmonii Warszawskiej o godz. 15,20 przygrywać będzie orkiestra Tłchowskiego i Wróblewskiego, o godz. 17,15 polska kapela ludowa Suchockiego i Dzierżanowskiego, a o godz. 18,40 wystąpi z krótkim recitalem śpiewaczym doskonały baryton Jerzy Czaplicki.

MUZYKA POWAŻNA.

W niedzielę o godz. 19,52 rozpocznie rozgłośnia wileńska audycję muzyczną zorganizowaną przez Towarzystwo Muzyki Współczesnej. Szeroką gamę utworów i rzadko grywanych utworów Milhauda, Strawińskiego, Ruzińskiego i Hindemitha wykonają pp. Z. Wyleżyńska, K. Święcicka, S. Czosnowski, P. Małachowski i in.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. JANA BOSKO.

Św. Jan Bosko jest znany nie tylko wierzącym, ale i biografom naukowcom, którzy poświęcili mu liczne prace. Pełna świętości i działalności św. Jana Bosko nacechowana była ogromnym wysiłkiem serca i umysłu. W Italii rozpoczął apostolstwo pracy, był prawdziwym inicjatorem kolonii letnich, utworzył nowe drogi wychowania dzieci, założył zgromadzenie Salezjanów, którego organizacja zajęła mu 46 lat życia. Dzięki temu stworzył opiekę i pomoc dla kształcącej się młodzieży rzemieślniczej.

Z okazji uroczystości koronacyjnych tego Świętego rozgłośnia Polskiego Radja transmituje w niedzielę nabożeństwo w Bazyliki Serca Jezusowego w Warszawie. Mszę św. celebrować będzie J. E. Ks. Kardynał Kakowski, kazanie zaś wygłosi J. E. Kardynał Hlond.

Wiadomości gospodarcze

Brak nowoczesnych maszyn pogarsza sytuację rzemieślnika.

Znaczne osłabienie ruchu budowlanego na naszych ziemiach katastrofalnie wpłynęło na sytuację w czterech zawodach rzemieślniczych: murarstwie, cieślstwie, malarstwie i zdunstwie. Mała ilość wznoszonych prywatnych budowli oraz zmniejszenie się inwestycji rządowych i samorządowych, spowodowało ogromny spadek zatrudnienia w tych zawodach. Polepszenie sytuacji może nastąpić tylko przez wzmocnienie ruchu budowlanego.

Na sytuację w budownictwie wpływa — obok zasadniczej przyczyny braku kapitału — także znaczne wahanie cen na cegłę, wapno a nawet na pokost. Utrudnia to bardzo kalkulację. Zdarzało się naprz. że z chwilą przyjęcia roboty i rozpoczęcia większej budowy, wytwórcy cegły podnosili cenę za cegłę z 50 zł. do 70 zł. za 1000 sztuk.

Pomoc dla tych zawodów powinna iść w dwóch kierunkach — 1) finansowym — przez otwarcie kredytów w wysokości 200.000 złotych i 2) ochrony ich interesów — przez zwalczanie nielegalnych rzemieślników, którzy przyjmują roboty po bezkonkurencyjnych cenach, wykonywując je następnie niedbale i źle oraz przez zapewnienie wykwalifikowanym pracownikom dostaw i pracy w instytucjach państwowych i samorządowych.

LAKIERNICTWO.

Sytuacja warsztatów lakierniczych stale się pogarsza. Najdotkliwszym ciosem dla nich było wycofanie autobusów „Spółdzielni“, których karoserje były wykonywane i remontowane w Wilnie, a wprowadzenie nowych wozów firmy „Saurer“.

Właściciele taksówek wileńskich, znajdujący się w niewesołej sytuacji finansowej, b. rzadko odnawiają swoje wozy. Głównym klientem tego zawodu było dorożkarstwo. Ostatnio jednak liczba do rożek stale się zmniejsza, a właściciele

prosperujących lakierują drożki najczęściej własnoręcznie.

Większe roboty lakiernicze są obecnie dokonywane systemem natryskowym. Wilno natomiast na sześć istniejących warsztatów lakierniczych posiada zaledwie jeden aparat natryskowy. Z tego powodu z rąk lakierników wileńskich wymykają się większe roboty miejscowe, bo właściciele wozów samochodowych udają się z robotą do Białegostoku lub nawet do Warszawy.

Lakiernicy wileńscy pomimo wielkiej potrzeby nie mogą przeważnie zdobyć się na instalację natryskową z powodu braku kapitału. Cena aparatu wynosi od 1 do 2 tysięcy złotych.

BEDNARSTWO.

Zawód ten przeżywa kryzys. Spadek obrotów daje się zauważyć od dłuższego czasu i jest spowodowany przede wszystkim tem, że większość przedsiębiorstw fabrycznych nie używa beczek drewnianych bo zastąpiło je metalowymi. Prawie jedynymi odbiorcami artykułów bednarskich są browary, które ostatnio bardzo znacznie zmniejszyły swoje zapotrzebowanie, w związku ze zmniejszeniem produkcji piwa wskutek wielkiego spadku konsumpcji tego artykułu. Zapotrzebowanie na inne wyroby bednarskie pokrywają przeważnie rolnicy.

Możliwości poprawienia bytu bednarzy należy szukać na drodze eksportu. Piętrzą się jednak tutaj b. poważne przeszkody w postaci braku nowoczesnych maszyn, a przede wszystkim dużej i wydajnej suszarni. Zapotrzebowanie istnieje na komplety beczek dębowych do Ameryki, na beczki do piwa do Francji i Włoch oraz na tak zwane śledziówki do Holandji.

Z tych też powodów oraz wobec braku kapitału na zakup większej ilości surowca z pierwszej ręki i na poczynienie niezbędnych inwestycji, przygotowania do eksportu idą bardzo opornie.

Pomoc w zwalczaniu bezrobocia.

Prowadzona przez państwowy syndykat bonów Funduszu Inwestycyjnego akcja, zmierzająca do rozpowszechniania tych bonów, jako środka płatniczego, rozwija się bardzo pomyślnie. Hurtownie kupieckie, jak również i wielkie sklepy przyjmują bony, jako regulację należności za towar, przyczyniając się tem do zmniejszania bezrobocia w kraju.

To stanowisko sfer kupieckich godne naśladowania — powitać należy z całym uznaniem. (Iskra).

Nowe możliwości dla naszego osadnictwa.

Nowe możliwości otwarte zostały ostatnio dla wychodźstwa polskiego na Dalekim Wschodzie, w okolicach Harbina, gdzie zainicjowano energiczną akcję osadnictwa wychodźców na roli.

Akcję tę prowadzi Polskie Towarzystwo Rolnicze, założone w Harbinie w marcu r. b.

Do osiedlenia wyznaczone zostały trzy wielkie rejony, do których Polskie Towarzystwo Rolnicze wysłało zastęp informatorów, w celu bliższego zbadania miejscowych warunków.

Ziemia zostanie oddana, za jednorazową wysoką opłatą, w długotrwałą dzierżawę na 99 lat.

Rejony kolonizacyjne znajdują się w następujących okolicach: pierwszy największy rejon wzdłuż linii Chuchajskiej kolei żelaznej, w sąsiedztwie miasta Tumbesjan; drugi rejon w okolicy stacji Gorlos, na linii zachodniej; wreszcie trzeci rejon w okolicy stacji Hailar. W ostatnim z trzech rejonów ziemia zostanie oddana w dzierżawę bez opłaty pieniężnej, jedynie w zamian za zagospodarowanie rejonu.

Ziemia we wszystkich trzech rejonach nadaje się szczególnie do uprawy ziemniaków, kapusty, ogórków i warzyw w ogóle.



— Ma pan kapelusz, który nie pasuje do pańskiej głowy.
— Nie, to głowa nie pasuje do kapelusza.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za miesiąc czerwiec i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiet czekowy P. K. O. z numerem konta naszego wydawnictwa Nr. 80.750 dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych.

W razie nieuregulowania należności do 15.VI. dalsze wysyłanie naszego pisma zostanie bezwzględnie wstrzymane.

Jesper nagle sposepniał i Elma stwierdziła z przerażeniem, że na jego twarzy ukazał się ten sam wyraz grozy, który ją wczoraj przyprawił o silny niepokój. Kilka razy przesunął ręką po twarzy i wreszcie udało mu się wygładzić zeszpecone rysy, lecz teraz wyglądał jak człowiek, który się uśmiecha z wielkim wysiłkiem.

— O tem nie pomyślałem. Niestety i to jest całkiem nieprawdopodobne.

Po chwilowym namyśle zapytał:

— Nie wie pani, czy miał przy sobie pieniądze?

Elma potwierdziła:

— Musiał mieć na okręcie większą część swojego majątku. Pisał że nosi przy sobie taki skarb, który skusiłby niejednego...

Zamilkła, oniemiała w połowie zdania. Znowu przestraszyła się. Martwym wzrokiem spoglądał Peer przez otwartą werandę na zarośla palm i bambusów. Można było pomyśleć, że nie zauważył, jak się zacięła, spoważniał i gryzł dolną wargę, trzymając w prawej zgasłe cygaro.

Wyczuł spojrzenie Elmy i zwrócił się do niej:

— Właściwie, dobrze zrobił... To jest, chciałem powiedzieć że... gdyby się uratował, to nicby nie stracił. Jednak, obawiam się, że pani będzie napróżno szukała.

Uciążliwą ciszę przerwał krzyk stadka ptaków, podobnych do papug, które wszczeły klótnię w gest-

winie bambusów tuż obok werandy.

Elma odezwała się, powoli wymawiając słowa:

— I to wszystko, co pan wie o moim mężu?

Jesper skinął głową, nie patrząc na Elmę Hooge.

Zamilkła i pomyślała: musi wiedzieć więcej, znacznie więcej, ale ukrywa przedemną. Co wie? Ciekawe, z czego on żyje? Kim jest? Swoją drogą byłam głupia, ufając mu ślepo. Trzeba zapytać Gaevertsę. Naturalnie, tak zrobię, a potem zobaczę, co z tego wyniknie. W każdym razie teraz mam jeszcze większą pewność, że Hendrik żyje.

Powiedział na głos:

— Chciałabym wpaść na chwilę do barona Gaevertsę, ma pan czas mnie odprowadzić?

Zgodził się natychmiast, wyraźnie zadowolony z przerwania rozmowy. Pojechali razem do siedziby rezydenta i Elma po zameldowaniu się poprosiła Jespera, by zaczekał na nią, ponieważ audjencja potrwa zaledwie kilka minut.

Baron przyjął ją bardzo życzliwie.

— Akurat mój sekretarz wyszukał adres wielkiego przedsiębiorstwa, które może podjąć się przeprowadzenia prywatnego wywiadu. Służę pani

Podał notatkę, którą Elma schowała i ciągnął dalej:

— No i cóż, przekonała się szanowna pani, że w Batawji wiedzą w każdym razie nie więcej od nas? Uprowadzam panią, że inaczej być nie może. Czy pani

naprawdę ma zamiar odszukać tych dwóch plantatorów, którzy płynęli na „Malabarze“.

Pokręciła głową.

— Nie, panie baronie. Sądę, że to już jest niepotrzebne. Przypadkowo poznałam innego uratowanego pasażera, niejakiego pana Jespera. On i mój mąż zajmowali na okręcie sąsiednie kabiny. Słyszałam od niego tyle, co może opowiedzieć bezpośredni świadek katastrofy.

Czoło Gaevertsę pokryły zmarszczki, Elma trafiła bezwiednie w czułe miejsce. Baron miał wyśmienitą pamięć i ambicję — nigdy nie udzielał wiadomości nieścisłych. Zanim dał informacje pani Hooge, osobiście sprawdził, dokąd wyjechali ocaleni pasażerowie i jak się nazywali. Czyżby przeoczył nazwisko człowieka mieszkającego tu, w Batawji?

Nacisnął guzik dzwonka elektrycznego i kazał sekretarzowi, który natychmiast się zjawił, przynieść listę uratowanych z „Malabaru“.

W dwie minuty później żądane pismo leżało przed nim na biurku. Przejrzał i twarz mu się rozpodziła. Założył monokl, poprawił się na fotelu i powiedział z uśmiechem:

— Pani jest w błędzie. Pan Jesper? Takiego nazwiska tu niema, szanowna pani.

(D. c. n.)

W sprawie plaż podwileńskich

Przed paru dniami odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, w skład której weszli od Zarządu Miejskiego przedstawiciele wydziałów zdrowia i opieki społecznej oraz komunikacji i pomiarów miejskich, kierownik wydziału Administracyjnego Starostwa Grodzkiego i przedstawiciel Zarządu wodnego Urzędu Wojewódzkiego. Przedmiotem obrad była sprawa eksploatacji przez przedsiębiorców prywatnych plaży przy Wilji w okolicy Wołokumppji.

Kwestjonowano prawo wydzierżawiania tych plaży przez właścicieli posiadłości, położonych na brzegu Wilji. Sprawa polega na tem, że według istniejących przepisów granica prywatnej własności kończy się na tak zw. linii brzegu, plaże natomiast stanowią część łożyska rzeki, która jest własnością publiczną i winna być dostępną dla wszystkich.

Czas najwyższy sprawę tę uregulować w ten sposób, by prywatnym przedsiębiorcom uniemożliwić eksploatację publiczności, pragnącej w dni słoneczne odpoczynku i kąpieli. Takiego stanu rzeczy nadal tolerować nie należy. Można by li tylko zezwolić przedsiębiorcom na pobieranie opłat za szatnię, lecz w żadnym razie za korzystanie z brzegów rzeki. Leży to w interesie ogólnej zdrowotności miejskiej. (g)

58 rocznica O. S. P.

W dniu 27 maja 1934 r. Ochotnicza Straż Pożarna m. Wilna obchodzi 58 rocznicę swego powstania na terenie m. Wilna.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem o godz. 10 m. 30 w kościele Garnizonowym pod wezwaniem św. Ignacego. Po nabożeństwie od będzie się poświęcenie garażu przy ulicy Tatarskiej Nr. 4 i pierwszego wozu strażackiego ufundowanego przez Wileński Bank Ziemski dla Oddziału VII Ochotniczej Straży Pożarnej Wilno — Śródmieście. Po wyświęceniu odbędzie się defilada Oddziałów strażackich. Ojcem chrzestnym wozu strażackiego będą Pan Włodzisław Wileński Jaszczółt Władysław, zaś matką p. Prezydentowa Wanda Maleszewska, oraz p. Prezes Wil. Banku Ziemskiego Szachno, matką Prezesowa Świętecka.

Ochotnicza Straż Pożarna na terenie m. Wilna powstanie swoje datuje od 27 maja 1876 r. W 1898 r. ufundowany zostaje sztandar straży, który też doczekał się Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Sztandar ten zostaje odrestaurowany w dniu 27 maja 1923 r. Data ta jest uważana również za wznowienie działalności Ochotniczej Straży Pożarnej przerwanej przez zawieruchę wojny światowej. W pierwszych latach istnienia Państwa Polskiego Ochotnicza Straż Pożarna spotykała się z całym szeregiem trudności, czy to natury technicznej, czy też organizacyjnej. Obecnie na terenie m. Wilna Ochotnicza Straż Pożarna podzielona jest na 9 dzielnic, a mianowicie: Zwierzyniecka, Kalwaryjska, Antokolska, Nowy Świat, Archangielska, Śródmieście, Wileńska Kolonia Kolejowa i Jeżozimskie. W roku 1933 Dzielnicę Śródmieście O. S. P. buduje garaż przy ulicy Tatarskiej 4 kosztem 40,000 złotych dzięki ofiarności Wileńskiego Banku Ziemskiego.

„Dzień Matki“.

Dziś 27 b. m. na terenie Wilna odbędzie się „Dzień Matki“, organizowany corocznie przez Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W związku z tem wczoraj wieczorem ulicami miasta przeciągnął propagandowy pochód z orkiestrą. Niesiono szereg transparentów, nawołujących do miłości i szacunku względem matki.

KRONIKA

Dziś: Bedy i Jana
Jutro: Augustyna B. W.
Wschód słońca — godz. 2 m. 59
Zachód — godz. 7 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 26/V — 1934 roku.

Ciśnienie 758
Temperatura + 10
Temperatura najw. + 14
Temperatura najniższa + 3
Opad 0,5
Wiatr południowo-zachodni
Tendencja: Stan stały
Uwagi: przelotne opady.

PRZEPOWIEDNIA POGODY W-G PIM-a.
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnym opadem. Temperatura bez zmian. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

KOŚCIELNA

— **Procesja Bożego Ciała.** Związkiem lat ubiegłych Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie przyjmą gremjalny udział w procesji Bożego Ciała we czwartek dnia 21 maja br.

Wobec powyższego Centrala i Chrześcijańskie Związki Zawodowe: Dozorców Domowych, Mechaników, Ślusarzy i pokrewnych im zawodów, Pracowników Wodociągowych, Piekarzy, Cukierników, Fryzjerów, Pracowników Drzewno-Budowlanych, Malarzy, Stolarzy, Cieśli, Elektryków, Szewców, Murarzy, Krawców, Rzeźników i Wędliniarzy, Pracowników Hotelowych, Żeńskiej Służby Domowej im. św. Zyty, Praczek i Prasowaczek, Pończoszarek, Kuchmistrzów, Leśników i Pracowników Rolnych, Kupców Trzody Chlewniej, Szczepinarzy i Chrześcijańskie Zjednoczenie Rzemieślników — wzywają swoich członków o najliczniejsze przybycie we czwartek dnia 31 maja na godzinę 9 m. 30 rano na zbiórkę przy ulicy Metropolitanej 1, skąd każdy członek pod sztandarem swego Związku uda się na wyznaczone dla Centrali Chrześcijańskich Zawodowych miejsce, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała. Związki nie posiadające własnych sztandarów pójdą za sztandarem Centrali.

— **Pielgrzymka do Kalwarii** wszystkich Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbędzie się w niedzielę dnia 3 czerwca. Zbiórka na nabożeństwo w kościele św. Ducha (po-Do-minikańskim) o godz. 6 m. 30 rano. Bezpośrednio po mszy św. pod przewodnictwem Kapłana Chrześcijańskich Związków Zawodowych X. Dyr. Al. Mościckiego wyruszy procesja aby obejść Drogę Krzyżową w Kalwarii.

— **Święcenia kapłańskie.** Wczoraj w archiepiskopalnym kościele św. Jana z rąk J. E. ks. Arc. R. Jalbrykowskiego otrzymali święcenia kapłańskie diakoni:

Bekisz Wacław, Blisza Franciszek, Cyganek Kazimierz, Elias Stanisław, Filipi Wil., Jaskólski Bolesław, Kaczkowski Leon, Kaszczyk W., Lichenowicz Jan, Malinowski Józef, Sereda Wojciech, Sieczka Stefan, Trochim Jan, Wasilewicz Piotr, Werbel Ryszard, Zdanowicz St., Zonn Al. Emil i Waloszek Walenty (ze zgromadzenia XX. Salezjanów) oraz święcenia diakona tu 2 klerycy ze zgromadzenia OO. Karmelitów bosych w Wilnie. (O).

SPRAWY AKADEMICKIE

— **S. K. M. A. Odrodzenie** podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 9 odprowadzi mszę św. recytowaną ks. Hlebowicz w kaplicy Bożego Ciała (w kościele św. Jana).

— **Kóło Filozoficzne Stud. U. S. B.** W poniedziałek dnia 28 maja br. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Seminarium Filozoficznego (Zamkowa 11) IX Zebranie Naukowe Koła z referatem kol. Jana Głębokiego p. t. „Rozwój mowy dziecka głuchoniemego w pierwszym roku nauki szkolnej“.

Po referacie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zarząd Centrali Opiek Rodzicielskich Średnich Zakładów Naukowych w Wilnie,** po-

daje do wiadomości, iż zbiórka uliczna na rzecz Kolonii Letnich, przeprowadzona w dniu 2 maja r. b. przyniosła ze skarbonek zł. 558 gr. 13. Po odjęciu zł. 35 gr. 30 (wydatki) czysty zysk wynosił zł. 523 gr. 13. Dzięki tej akcji Centrala będzie mogła powiększyć ilość młodzieży korzystających z Kolonii Letnich w bieżącym roku. Za łaskawy współudział Pań w zbiórce Zarząd Centrali składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Koła Zw. Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członków zapisanych na zajęcia taktyczne w polu, że pierwsze zajęcia taktyczne w polu odbędzie się w dniu 3.VI r. b. Zajęcia w dniu 27.V r. b. nie odbędzie się a następnego dwa zajęcia w dniu 17.V i 24.VI r. b. z przyczyn od Koła niezależnych.

Przypominamy, że zbiórka uczestników i wyjazd w pole w dniach 3, 17 i 24 czerwca odbędzie się punktualnie o godz. 6-ej rano z placu Orzeszkowej. Przejazd autobusami bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYT

— **ZEBRANIA INFORMACYJNE PRZED-WYBORCZE,** dziś 27 maja odbędą się:

Beliny 10 m. 5, godz. 17, p. T. Pazowski. Tyzenhauzowska 23, g. 18, pos. Pimonow, adw. Krestjanow.

Porubanek, poczekalnia stacyjna, p. Śniechowski i E. Markiewicz.

Antokol 18, g. 13 dr. Brokowski i p. Śniechowski.

Wieś Góry (obok Kolonii Kolej.), g. 16 dr. Wystouch.

Trakt Ejszyski 38, g. 15 dom A. Piotrowskiego, p. K. Grodzicki.

Kino „Roxy“ g. 11.30 dr. Brokowski.

Św. Anny 2, g. 19, „Zw. Dorożkarzy“ pp. pos. Kamiński i K. Przeglasiński.

Hełmańska 2 m. 16 (Zw. Lokatorów), g. 13, adw. Br. Olechnowicz i p. Gulewicz.

Bobrujska 24 m. 1, g. 14, K. Luboński i T. Nagurski.

Chelmska 48, g. 14, pos. Kamiński i p. J. Czystowski.

Wilkomierska 3 m. 21, g. 13, pp. Wójcicki i E. Markiewicz.

Żeligowskiego 4 (Rodz. Rezerw.), g. 13, K. Grodzicki i K. Młynarczyk.

— **Z Koła Rolników Stud. U. S. B.** W dniu 27 bm. odbędzie się uroczysty obchód z racji istnienia Koła Rolników Stud. U. S. B. — Program przewiduje: — godz. 10 — msza św. w kościele św. Jana. — Godz. 11 — Akademią w sali 5 Uniwersytetu. Godz. 14 — wspólny obiad w Mensie Akad. — Godz. 16.30 — Zebranie dyskusyjne w sali Zakł. Ekon. Roln. — Godz. 21 — zabawa taneczna w salach Ogniska Akad. ul. Wielka 24.

Uwaga! Akademią z przyczyn niezależnych od Komitetu Jubileuszowego została przeniesiona do sali 5 Uniwersytetu.

— **Zw. Pol. Inteligencji Katolickiej.** Ogólne zebranie Z. P. I. K. odbędzie się dnia 28 maja t. j. w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w lokalu Seminarium teologicznego (Uniwersytecka 7).

Porządek dzienny:

1) Ks. prof. dr. M. Sopoćko: „Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej“.

2) Ks. prof. dr. P. Nowicki: „Hitlerizm a chrześcijaństwo w świetle kazań Kardynała Faulhabera“.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **DNIA 27—28 MAJA ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE VIII-my ZJAZD DELEGOWANYCH POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KOBIEC Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM.** W niedzielę 27-go bm. o godzinie 10 rano w sali Śniadeczek U.S.B. nastąpi otwarcie zjazdu i posiedzenie odczytowe z następującym programem:

1) Wiz. T. Męczkowska — „Współczesne zagadnienie ruchu kobiecego“.

2) Doc. Dr. E. Stolyhowa — „Zagadnienie rasizmu, jako podstawa prądów społeczno — politycznych“.

3) Dr. Z. Michejdina — „Zagadnienie konstytucji w przyrodzie“.

Zebranie poniedziałkowe poświęcone będzie sprawom organizacyjnym. Oddział Wileński Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem na posiedzenie niedzielne zaprasza wszystkie osoby interesujące się poruszanymi zagadnieniami. Wstęp wolny.



ROŻNE

— **Klinika Chorób Nerwowych i Umysłowych U. S. B.** ul. Letnia 5 podaje do wiadomości, że przyjęcia chorych neurologicznych rozpoczyna się z dniem 29 maja b. r.

Z dniem tym czynne będzie też ambulatorium dla chorych nerwowych, codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach od 8 do 9 przed południem.

Teatr i muzyka

— **DZIŚ W NIEDZIELĘ** dnia 27. V. Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim czynny będzie dwukrotnie:

O godzinie 4-ej będzie dana doskonała komedia H. Jenkins'a p. t. „Kobiet i szmaragd“ — z H. Skrzydłowską i W. Sciborem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godzinie 8.30 — „CUDZE DZIECKO“** — nowa komedia W. Szkwarkina, w której autor przedstawia obraz życia nowoczesnej młodzieży sowieckiej. Zespół doskonały zgrany z p. S. Zielińską w roli matki. Reżyserja — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

— **JUTRO w poniedziałek** dnia 28 maja o godzinie 8.30 wiecz. „Towariszcz“ — ceny propagandowe.

O godzinie 8.30 w „Lutni“ — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

— **W „Lutni“** — piękna melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastianie“ w pierwszorzędnym obsadzie scenicznej z udziałem Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich w rolach głównych.

KURJER SPORTOWY

Niedziela w sporcie

Na boisku 6 p. p. Leg. na Antokolu odbędzie się dzisiaj o godz. 17 mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu wileńskiego. Spotkają się dwie czołowe drużyny: WKS. i Ognisko KPW.

Drużyny te, mając równą ilość punktów, rozegrają mecz o prowadzenie. Drużyna która wygra będzie wiosennym mistrzem.

Oba zespoły od dłuższego czasu szykowały się już do tego poważnego spotkania, które wypadnie niewątpliwie o wiele ciekawiej niż dotychczasowe mecze o mistrzostwo.

W Lidzie o mistrzostwo okręgu wileńskiego będzie dziś grał Drukarz z Policijnym Klubem Sportowym na boisku 77 p. p. Sędziować będzie p. Sudnik.

Kolarze nasi rano o godz. 9 staną na starcie szosy grodzieńskiej, by walczyć w szeregu konkurencjach, przewidzianych programem.

O godz. 13 z podwórka Straży Ogniowej wyruszy dzisiaj drużyna kolarska Ochotniczej Straży Pożarnej w wycieczkę dookoła Polski. Jedzie 4 sportowców. Trasa około 3 tysięcy kilometrów.

W Warszawie prócz meczuligowego Polo-

nia — Strzelec mamv szereg imprez lekkoatletycznych i kolarskich, a ponadto obraduje dzisiaj Polski Związek Hokejowy. Delegatem z Wilna jest red. J. Nieciecki (Ognisko KPW).

W Łodzi Garbarnia spotka się z ŁKS., a lekkoatleci Łodzi rozegrają mecz z Białymstokiem.

W Krakowie Wisła walczy z Pogonią, która rozegra pierwszy swój mecz po powrocie z zagranicy.

W Poznaniu Warta gra z Cracovią, a w Hajdukach Ruch walczy z Vornatis.

W Paryżu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji z udziałem graczy Polski.

We Włoszech piłkarskie mistrzostwa świata.



Wycieczka kolarska po Polsce pod hasłem:

„Od straży do straży“

W dniu dzisiejszym (27 bm.) wyrusza z Wilna wycieczka strażackiej sekcji kolarskiej, której zadaniem jest zapoznanie się z organizacją Straży Pożarnych w Polsce, oraz cel krajoznawczy.

Trasa wycieczki wynosi ponad 2,000 klm. i przechodzi między innymi przez Grodno, Białystok, Warszawę, Łódź, Toruń, Gdynia, Tczew, Grudziądz, Warszawę, Siedlce, Brześć nad B. Słonim, Baranowicze, Nowogródek, Lida, Wilno. Powrót wycieczki przewidziany jest dnia 22 czerwca rb.

Dr. Sidorowicz jedzi do Rzymu

Wczoraj K. S. Ognisko K. P. W. otrzymało pismo z P. Z. L. A., że zawodnik Ogniska dr. W. Sidorowicz został wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Włochami.

Sidorowicz jest uszczęśliwiony tą wiadomością.

Mecz odbędzie się 17 czerwca w Rzymie.

Z Legjonu Młodych.

— **KOMENDA OBWODU WILNO MIASTO** podaje do wiadomości ogółu Legionistów, iż w niedzielę dnia 27 maja r. b. o godz. 11-ej w lokalu Obwodu przy ul. Królewskiej 5—22 leg. red. Emanuel Sidorkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Wrażenia ze Zjazdu i Złotu Legjonu Młodych Okr. Poznańskiego“.

Początek punktualnie o godz. 11-ej.

Pożar przy ul. Garbarskiej

Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem mieszkańcy domu Nr. 18 przy ulicy Garbarskiej zauważyli, iż z okien salki wydobywają się gęste kłęby dymu. Wkrótce też przez strych ukazały się języki płomieni.

O pożarze zaalarmowano straż ogniową, która natychmiast przystąpiła do akcji.

Po całogodzinnej interwencji ogień ugaszono.

Jak ustaliło dochodzenie, pożar powstał w mieszkaniu na salkę. Właściciel mieszkania wraz z dwiema sublokatorami udał się do kościoła, pozostawiając na stole palącą się świecę, która spowodowała pożar.

Ogień zniszczył wewnętrzne ściany salki oraz strych. Pastwą płomieni padły ponadto meble oraz rzeczy.

Straty znaczne.

(c).

Każdy mężczyzna, każda kobieta, młodzi i starzy z zapartym tchem i wzrusz. będą śledzić akcję
Monumentalnego DŹWIĘKOWEGO arcydzieła **F. W. Murnau**
Wschód Słońca z Janet Gaynor i George O'Brienem
 w ich genialnej kreacji.
 Czytajcie jutrzejsze ogłoszenia.

HELIOS Premjera! Motto: Czy kobieta może zapomnieć swój pierwszy pocałunek?
SENSACJA DNIA!!!
Rendez-vous w Wiedniu
 To — wielki romantyczny film, tchnący życiem, czarownymi dźwiękami walca i upojenymi
 czardasze. To — noc szaleństwa, upojen i miłości nad modrym Dunajem.
 W roli arcyksięcia Rudolfa v. Habsburga **John Barrymore** i niezapomniana bohaterka
 „Kawalkady” **Diana Wynyard**. Pikantna treść! Kapitalna gra! Przepychna wystawa!
 NAD PROGRAM: Atrakcje.
 Początek seansów o godz. 2-ej

TELEGRAM! Ina Benita, rosyjski chór Siemionowa
Tragicznie zmarły ZBIGNIEW STANIEWICZ
 oraz **Olga KAMIŃSKA** wystąpią wkrótce
 w przebojowym filmie produkcji polskiej p. t. „**HANKA**” (Oczy czarne) **ROXY**
 w kinie

ANONS! **BŁĘDY I SZALEŃSTWA**
 Nowe wielkie arcydzieło filmowe
 Wobec wysokiej wartości artystycznej i wielkich kosztów sprowadzenia, film będzie wyświetlany jednocześnie w dwóch kinach
CASINO i ROXY
 Już jutro rewelacyjna premiera!

Korzystajcie z okazji! — Dziś ostatni dzień! — Ceny niższe!
PAN SILWA SIDNEY w nowym wielkim
Odmet ulicy triumfie
 Film, który wzbudził powszechne zainteresowanie,
 wyświetla się obecnie z rekordowym powodzeniem
 na ekranach New-Yorku, Paryża i Londynu.
 NAD PROGRAM: **Dodatkł dźwiękowe i najnowszy Fox.** (Uwaga: Tylko na naszym
 ekranie co tydzień najświeższy tygodnik z najnowszymi wydarzeniami za tydzień bieżący)

CASINO Dziś początek o godz. 2-ej. Nieodwołalnie ostatni dzień!
 Dziś najnowszy i największy film z życia Legii
 Cudziemskiej z tego piekła na ziemi p. t. **Legion śmierci**
 Poza tem wspaniały nadprogram: Chór Dana wa własnym repertuarze po powrocie z wy-
 cieczki do Rosji Sowieckiej. Ostatni przebieg Warszawy. Polski mazur w wykonaniu baletu
 i artystów teatrów warszawskich, „latająca orkiestra” oraz ostatnie nowości świata.
 UWAGA! Jutro **BŁĘDY I SZALEŃSTWA** Szczegóły w anonsach
 wielka premiera i jutrzejsz. ogłoszen.

ROXY Dziś ostatni dzień! Dzieje kobiety, u stóp której składa-
 no róże i dolary, by nazajutrz obrzucić ją błotem, ujrzyście w filmie przed-
 stawiającym blaski i cienie gwiazd filmowych w Hollywood — mieście
 marzeń i zła-
 manych serc **KARJERA KELNERKI** W rol. gł.: **Constance Bennett i Nell**
 Najpiękniejsza kobiety i mężczyźni. — NAD PROGRAM: **Groteska rysunkowa i tygodnik.**
Hamilton. — Najmodniejsze melodie.

COLOSSEUM **Martwy dom** Arcydzieło oparte na pamiętni-
 kach słynnego pisarza **W. Do-
 stojewskiego.** Ilustruje dzień ła-
 ność konspiracyjną dawnej carskiej Rosji. Wytwórnia „Sowkino” w Moskwie. Wykonawcy naj-
 więksi artyści scen moskiewskich. NA SCENIE: **Dodatkł rewjowe p. t. DO GÓRY NOGAMI**
 oraz aktówka **Djabel nie żona.** Ceny od 25 gr.

OGNisko Emocjonujący film dźwięk
 reżys. słyn. **Turzańskiego** **Śpiewak Nieznany**
 W rolach głównych
 wybitny tenor **Lucjan Muratore** oraz **Simone Cerdan i Jim Gerald**
 NAD PROGRAM: **Najnowsze tygodniki Foxa.**

ZLECENIA INKASOWE —
— ZWIĘKSZĄ WASZE ZYSKI!
 POCZTA NA WASZE ZLECENIE
 ZAINKASUJE W CAŁYM KRAJU
 WSZELKIE DROBNE NALEŻNO-
 ŚCI DO 50 ZŁ. ZA BARDZO NIS-
 KĄ OPŁATĄ ZAINKASOWANE
 KWOTY POCZTA NIEZWŁOCZ-
 NIE PRZEKAZUJE ZLECENIO-
 DAWCOM
 SZCZEGÓŁY W URZĘDACH POCZTOWYCH.

KOEDUKACYJNE KURSY
STENOGRAFIJ
 WILNO, UL. TROCKA 1
 Celem umożliwienia nauczycielom, akademikom,
 uczniom i in. nauczania się stenografii w krótkim
 czasie, Kierownictwo Kursów organizuje
 za zezwoleniem Kuratorium O. Sz. Wil. jedno-
 razowy letni kurs **STENOGRAFIJ OGÓLNEJ,**
HANDLOWO-BANKOWEJ I PARLAMENTAR-
NEJ.
 Kurs będzie trwał od dn. 15. VI. do 15. IX b. r.
 Zapisy i informacje w kancelarii (Trocka 1)
 od 10—2 i 5—7.

TANIA WYPRZEDAŻ MASERJAŁÓW
Budowlanych i Stolarskich
 z powodu likwidacji
Tartak Br. Swirskich Fabryczna 14,
 Telefon 7-71.

Nadnlembieckie Zakłady Przemysłu Budowlanego
„Stanisławów” Jana księcia Druckiego Lubeckiego
 w Grodnie podają do wiadomości osób zainteresowanych,
 iż wyłączną sprzedaż **KAFLI** polewanych wyborowej ja-
 kości prowadzi w Wilnie „**CERAMIKA**” Zawalna 26,
 telefon 16-35. Skład fabryczny stale zaopatrzony we
 wszystkie rodzaje kafla.

„SANATO”
 ZEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat
 Djetetyczno-Lecznicy Dra med.
 L. Piotrowskiego.

Letnisko
 do wynajęcia
 nad brzegiem jeziora
 w Trokach.
 Tamże nieduży DOM
 do sprzedania.
 Dowiedzieć się — Siera-
 kowskiego 12, m. 6

LETNISKA
 W kolonii Zgoda koło Jero-
 zolimki willa Zajaczkowskiej
 w sosnowym lesie odnajmu-
 ją się pokoje, z werandami
 lub balkonami można z ut-
 rzymaniem. Ceny bardzo
 przystępne. Dojazd autobu-
 sem z placu Orzeszkowej do
 Jerozolimki.

Letnisko
 w Janinowie, las sosnowy, Wi-
 lja, sucha zdrowa miejscowość.
 informacje red. „Kurjera Wil.”

Uroczę letnisko
 blisko Santoki, Janinowa, w
 lesie nad rzeką, dwa lub cztery
 pokoje i kuchnia. Informacje
 red. „Kurjera Wileńskiego”

Kupimy dom
 w śródmieściu,
 za gotówkę.
 Zgłoszenia do Admini-
 stracji pod Z. P. M.

DOKTOR
Zygmunt Kudrewicz
 Choroby weneryczne, skórne
 i niemoc płciowa
 ul. Zamkowa 15 telefon 10-60.
 Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Dr. J. Bernsztejn
 choroby skórne, weneryczne i
 moczopłciowe
 Mickiewicza 28, m. 5
 przyjmuje od 9—1 i 4—8

Dr. Blumowicz
 Choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe,
 Ul. Wielka Nr. 21,
 telefon 9-21, od 9—1 i 3—8

DOKTOR
D. Zeldowicz
 Choroby skórne, weneryczne
 i moczopłciowe
 od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa
 Choroby kobiece, weneryczne,
 narządów moczowych
 od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.
 ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Kenigsberg
 Choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe,
 ulica Mickiewicza 4,
 telefon 10-90,
 od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Wolfson
 Choroby weneryczne, skórne
 i moczopłciowe,
 Wileńska 7, tel. 10-67
 od godz. 9—1 i 4—8.

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
 przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
 przeprowadziła się na
 ul. J. Jasińskiego 5—20
 (obok Sądu).

AKUSZERKA
Śmiałowska
 przeprowadziła się
 na ul. Orzeszkowej 3—17
 (róg Mickiewicza)
 tamże gabinet kosmetyczny,
 usuwa zmarszczki, brodawki,
 kurczaki i wagi.

AKUSZERKA
M. Brzezina
 przyjmuje bez przerwy
 przeprowadziła się
 Zwierzyniec, Tomasza Zana,
 na lewo Gedyminowską
 ul. Grodzka 27.

Do sprzedania
 tania domek z cegły i 2400 s²
 sadu, ogrodu i gruntu.
 Wiadomość: Wilno, ul. Jagiel-
 lońska 16 — 9 (Czytelnia).

Okazyjnie kupię
samochód
 (Ford) lub innej marki za go-
 tówkę. Oferty do Administracji
 „Kurjera Wileńskiego” pod
 Ford. Tel. 99.

PIANINO
 w dobrym stanie Rönisch.a
 okazjnie do sprzedania.
 Adres: Ś-to Michaleki 2, m. 15

PLAC
 na Zwierzyniecu sprzedam b. ta-
 nio. O warunkach dowiedzieć
 się w Administracji „Kur. Wil.”
 Proszę się zwrócić do mojej
 orkiestry muzycznej, która
 składa się z 25 osób (mężczyzn).
 Także posiadamy orkiestrę dam-
 ską, która gra na następujących
 instrumentach, a mianowicie:
 fortepjan, saksofon, koncertowe
 harmonje, jazzband i skrzypce.
 Ceny najniższe. Dowiedzieć się:
 Wilno, ul. Dominikańska 14 m. 3
 KAS.

B. NAUCZYCIEL GIMN
 udziela lekcje i korepetycje w
 zakresie 8 klas gimnazjum ze
 wszystkich przedmiotów. Spec-
 jalność matematyka, fizyka,
 jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia
 do administracji „Kurj. Wil.”
 pod b. nauczyciel.

Ratujcie zdrowie
 Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że
 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.
 Chory żołądek jest główną przyczyną po-
 wstawiania najrozmaitszych chorób. — zanie-
 czyści krew i tworzy złą przemianę
 materji.
ZIOŁA Z GÓR HARCU
 D-ra LAUERA
 Jak to stwierdzili wybitni lekarze, są ideal-
 nym środkiem dla uzdrowienia żołądka,
 usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem
 przeczyszczającym, ułatwiają funkcję orga-
 nów trawienia, wzmacniają organizm i po-
 budzają apetyt.
 ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA
 usuwają cierpienia wzdęcia, nerek, kamieni
 żółciowych, cierpienia hemoroidalne,
 reumatyzm i artretyzm.
 Cena pudełko Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
 Sprzedaw. w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

ZARZĄD
Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego
 na Antokolu w Wilnie, Zamkowa 18
 prosi wszystkich pp. Członków o pofatygowanie się
 do lokalu Banku (Zamkowa 18) w terminie do 1-go
 czerwca r. b. w celu podpisania nowej deklaracji, wo-
 bec zmian jakie zaszły w Regulaminie Funduszu Zapo-
 mogowego Kasy Pogrzebowej.

PROSZKI
„KOWALSKINA”
 STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH
GŁOWY
 KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
 „SERCE W PIERŚCIENIU”
 FABRYKA CHEM-FARMAC, A. KOWALSKI, WARSZAWA

Nr. 402/34

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, zamie-
 szkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 6, m. 28, na zasadzie
 art. 602 K. Post. Cywil. ogłasza, że dnia 4 czerwca 1934 roku
 od godziny 10-ej rano w domu przy ulicy Zwierzynieckiej 33,
 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządze-
 nia mieszkaniowego, naczyńia stołowego, wagi 20 kl.: innych
 przedmiotów, oszacowanych na 1222 zł. 90 gr.
 Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może
 w dniu licytacji.
 Wilno, dnia 11 maja 1934 roku.
 86/VI Komornik Sądowy (—) J. Fiedlaj.

Do wynajęcia
MIESZKANIE
 3 pokoje i kuchnia w suterynie,
 ul. Św. Filipa Nr. 4, vis a vis
 kościoła Św. Jakóba.

Do wynajęcia
SKLEP
 odrestaurowany z pokojem i
 piwnicą z wejściem do sklepu
 ul. Wileńska 10.

Mieszkania
 5 i 7 pokojowe z wygodami
 wyremontowane do wynajęcia
 przy ul. Wileńskiej Nr. 27.
 Wiadomość u dozorczy domu.

Mieszkanie
 do wynajęcia, może zastąpić
 letnisko, 3 pokoje, kuchnia
 elektr. b. ciepłe, suche, słone-
 czne. Piwnica, pralnia i t. d.
 Wolne od podatku lokalowego
 dla małej rodziny. Ul. Sokola 20
 (na Zwierzyniecu za kościołem).

Maszynistka
 POSZUKUJE POSADY
 jak również może być angażo-
 wana do biura na terminową
 pracę, również wykonuje różne
 prace w domu p. b. niskich
 cenach. Łaskawe oferty do Ad.
 „Kurj. Wil.” pod „Maszynistka”

Rejestr Handlowy.
 Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgo-
 wego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:
 W dniu 5.III. 1934 r.

84. IX. Firma: „Nagrodzki Zygmunt”. Ignacy Dowiakowski
 przestał być prokurentem firmy. 481—VI

W dniu 14.II. 1934 r.
 289. Firma: „Spółka firmowa M. Porudomiński i M. Gelfeld”.
 Na mocy wyroku Sądu Polubownego z dnia 20. X. 1931 r. za-
 tartak parowy został wydzierżawiony spółce pod firmą: „Towa-
 Cywilny z dnia 12. XII. 1933 r. do wykopania uznano
 spółkową wraz ze zmianami za rozwiązana, a przedsiębiorstwo
 spółkowe za całkowicie zlikwidowane, skutkiem czego spółka
 wykreśla się z rejestru. 482—VI

454. II. Firma: „Wagner Karol, Tartak Parowy m. Wielkie
 Soleczniki”. Na mocy umowy dzierżawnej z dnia 28. XII. 1933 r.
 tartak parowy został wydzierżawiony spółce pod firmą: „Towa-
 rzystwo eksploatacji wydzierżawionego tartaku parowego
 w Wielkich Solecznikach Karola Wagnera, spółka z ograniczoną
 odpowiedzialnością” na czasokres do dnia 1. XII 1934 roku
 z automatycznym przedłużeniem terminu trwania umowy dzier-
 żawnej jeszcze na rok jeden, o ile do dnia 1 września 1934 r.
 nie nastąpi pisemne zażądanie rozwiązania umowy. 483—VI

W dniu 24.II. 1934 r.
 12618. II. Firma: „Michel Alperowicz i Dawid Kacew, handel
 towarów spożywczych w Rakowie S-ka”. Spółka została zlikwi-
 dowana i wykreśla się z rejestru. 503—VI